DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31c. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr **20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, sobota 24 października 1931 Nr. 245

Jak długo jeszcze...

Znów cztery rodziny polskie wydalono z terenu W. M. Gdańska

między nimi nawet obywatela gdańskiego

Atmosfera w Gdańsku zaczyna być coraz to przykrzejszą, a łatwo stać się może nawet groźną, gdyż ciągłe wydalanie Polaków z terytorjum Wolnego Miasta wzburzyło społeczeństwo polskie do najwyższego stopnia.

W tych dniach **POLICJA ZNÓW WYDALIŁA CZTERY RODZINY POLSKIE Z TERENU W. M. GDAŃSKA** i wysiedliła je na teren Rzeczypospolitej Polskiej. Zajście — wedle posiadanych przez nas informacji — miało przebieg następujący:

O godzinie 7-mej rano

W dniu 8 października br. o godzinie 7 rano zjawili się dwaj policjanci gdańscy w mundurach i dwaj w ubraniu cywilnem w towarzystwie urzędniczki w mieszkaniu malarza-dekoratora Bernarda Wiśniewskiego, który, zresztą posiada obywatelstwo gdańskie. Nieco później przybyło jeszcze trzech urzędników policji gdańskiej po cywilnemu. Reprezentanci policji gdańskiej oświadczyli, że p. Bernard Wiśniewski wraz z całą rodziną musi udać się natychmiast do prezydjum policji w Gdańsku, ponieważ jest wraz z żoną i dziećmi wydalony jako uciążliwy obcokrajowiec („lästiger Ausländer"). Mimo protestów i próśb, urzędnicy zmusili dzieci i żonę p. Bernarda Wiśniewskiego do powstania z łóżek, ubrania się i pójścia do urzędu policyjnego.

W Polizeipräsidium

W Polizeipräsidjum p. Bernard Wiśniewski stwierdził, że od roku 1907 do 1924 mieszkał stale w Gdańsku, a następnie rok przejściowo znajdował się w Polsce i mieszkał tam w celach zarobkowych. Nie pomogły tłomaczenia, cała rodzina musiała podpisać protokół w prezydjum policji, że nie wróci do Gdańska bez specjalnego pozwolenia na wjazd ze strony władz gdańskich. Odprowadzono następnie całą rodzinę p. Wiśniewskiego do samochodu ciężarowego, w którym ulokowano już przedtem trzy inne rodziny polskie, których nazwisk w tej chwili jeszcze nie znamy. I one zostały sprowadzone do prezydjum policji rano i na podstawie rozkazu wydaleniowego władz gdańskich miały być odstawione do Polski jako „Lästige Ausländer".

Samochód ciężarowy pod eskortą przewiózł wyrwane nagle z domowych ognisk cztery rodziny polskie na główny dworzec w Gdańsku pod eskortą policjantów, następnie pociągiem pośpiesznym o godzinie 11-ej wyprawiono polskie rodziny na terytorjum Rzeczypospolitej do Tczewa.

W sprawie Bernarda Wiśniewskiego jednakże musi zachodzić jakaś pomyłka albo bezpośtawna denuncjacja, ponieważ p. Wiśniewski nie posiada obywatelstwa polskiego, lecz jest obywatelem W. M. Gdańska.

Cały sposób wydalenia za granicę Wolnego Miasta, świadczy wyraźnie o tem, jakie obecnie wobec Polaków panują nastroje wśród władz gdańskich. Społeczeństwo polskie ze zdziwieniem zapyta się, do czego taki stan rzeczy musi doprowadzić?

Wyrok na Kowalskiego uprawomocnił się

Marjawicki „arcybiskup" będzie musiał odsiedzieć dwa lata więzienia

Warszawa, 23. 10. (PAT.). Wczoraj Sąd Najwyższy przystąpił do rozważania sprawy arcybiskupa marjawickiego Jana Michała Marji Kowalskiego. Pierwszy wyrok, skazujący Kowalskiego na 4 lata więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 2 lata i 8 miesięcy był już raz przez Sąd Najwyższy uchylony. Przy powtórnem sądzeniu sprawy przez sąd apelacyjny, Kowalskiego skazano na 3 lata więzienia a na mocy amnestji zmniejszono karę do 2 lat. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził, wobec czego stał się ostatecznie prawomocny.

Sytuacja finansowa Polski przedstawia się bardzo pomyślnie

Sprawozdanie miesięczne Banku Gospodarstwa Krajowego

(o) Warszaw, 23. 10. (Tel. wł.). Ukazało się sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego. W oświadczeniu Banku SYTUACJA FINANSOWA POLSKI PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO: Załamanie się waluty angielskiej potwierdziło w wysokim stopniu niezależność i wielką odporność rynku pieniężnego w Polsce. ZŁOTY POLSKI należał w ostatnich tygodniach do tych nielicznych walut w Europie, które nie zachwiały się ani przez chwilę, zachowując swój parytet złota. Pokrycie waluty polskiej nadal przekracza ustawą określone granice.

Stałość naszej waluty uchroniła rynek pieniężny i życie gospodarcze od silniejszych wstrząsów, zaobserwowanych w w krajach znacznie bogatszych od Polski. Niewątpliwie wpłynął dodatnio na pomyślny stan złotego czynny bilans handlowy, który we wrześniu wykazał znaczną nadwyżkę wywozu.

Drugim czynnikiem dodatnim jest zmniejszenie się deficytu budżetowego, który we wrześniu wynosił 9.8½ miljona złotych wobec 46.6 miljonów zł. w czerwcu.

Laval w New Yorku

Entuzjazm tłumów — Przemówienie powitalne

Nowy Jork, 23. 10. (PAT.). Francuski premjer Laval wylądował tu o godz. 9,15 rano według czasu miejscowego. Na przyjęcie premjera Lavala zebrały się nieprzeliczone tłumy, zalegając ulice w pobliżu portu. Setki osób wyszło na pobliskie latarnie i gromadziło się na dachach drapaczów chmur. Policji z wielkim trudem udało się utorować wolny przejazd dla automobilu premjera Lavala.

Wzdłuż Broadway'u ustawiły się oddziały wojskowe z orkiestrami. Na molo oczekiwał premjera francuskiego sekretarz stanu Stimson w charakterze oficjalnego przedstawiciela rządu Stanów Zjedn. W chwili, kiedy holownik przejeżdżał koło Governors Island, premjera Lavala powitano salwą 19 strzałów armatnich. Po wylądowaniu premjer Laval wygłosił przemówienie w języku francuskim przed ustawionymi mikrofonami. Premjer podkreślił, że panujący obecnie ciężki kryzys zahamował rozwój zarówno Stanów Zjedn. jak i innych państw.

Nasze dwie wielkie demokracje — mówił Laval — winny razem szukać drogi poprawy i stosować takie metody, które przywrócą spokój i równowagę. Mówię to w imieniu kraju, który zdecydowany jest przyłączyć się do waszych wysiłków, zmierzających do usunięcia niebezpieczeństwa, grożącego cywilizacji.

Posiedzenie Senatu

Warszawa, 23. 10. (T. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Senatu załatwiono cały szereg projektów ustaw w myśl przedłożeń sejmowych. W czasie posiedzenia przemawiali m. in. minister Hubicki, który omówił szczegółowo sprawy związane z resortem ministerstw pracy i opieki społecznej i min. Boerner.

Grandi o swej wizycie w Berlinie

Rzym, 23. 10. (PAT.). W związku ze zbliżającym się wyjazdem do Berlina minister **Grandi** oświadczył, że **omawiać będzie z Brueningiem ogólne problematy**, przyczem wyraził życzenie, aby **spotkanie to przyczyniło się do wzmożenia pokojowej współpracy międzynarodowej**, będącej celem wielu spotkań mężów stanu.

Minister dodał, że Italia interesuje się żywo doniosłą wizytą premjera Lavala w Waszyngtonie i pragnie, aby uwieńczona ona była powodzeniem, gdyż może się stać decydującym krokiem do tak pożądanej ogólnie współpracy, której urzeczywistnienie jest podstawą polityki Italji.

Wykrętna odpowiedź Litwinowa

w sprawie rozbrojenia

Moskwa, 23. 10. (PAT). Agencja Tass donosi: Litwinow wystosował odpowiedź na pismo sekretarza generalnego Ligi Narodów z zapytaniem czy rząd sowiecki jest gotów przyjąć projektowaną przerwę w zbrojeniu, w myśl załatwienia Ligi Narodów. W odpowiedzi Litwinow m. in. pisze, że **brak jasności i wyraźności w zobowiązaniach międzynarodowych jest jednym z powodów godnych pożałowania wypadków, które się toczą obecnie w Mandżurji.** Z chwilą, gdy wszystkie sprawy zostaną wyjaśnione, **rząd ZSRR będzie gotów przyjąć zobowiązania, dotyczące zawieszenia zbrojeń na tych samych podstawach, co i inne państwa.**

Eksport ziemniaków przez Gdynię

Przez port gdyński zaczęły przechodzić pierwsze transporty ziemniaków, przeznaczonych na eksport do Anglji. Ogółem — jak obliczają — eksport ziemniaków przez Gdynię wyniesie **kilkanaście tysięcy ton.** (t.)

Gdynia — Karlskrone — Göteborg — Londyn

Nowy krok w rozwoju portu gdyńskiego

Finansiści szwedzcy uruchamiają nową linję okrętową

(n) Sztokholm, 23. 10. (Tel. wł.). Od pewnego czasu w tutejszych kołach fachowych rozważana była sprawa otwarcia regularnej komunikacji okrętowej między Gdynią a miastem Karlkrona. Jak podaje prasa szwedzka, sprawa ta weszła na drogę realizacji. Rozmowy, jakie toczyły się w Szwecji między miastem Karlskrona a towarzystwami kolejowemi, zainteresowanemi na linji Karlskrona — Göteborg z jednej strony, a poselstwem polskiem w Sztokholmie z drugiej strony, doprowadziły ostatnio do bliższych rokowań. Tak samo doszło do bliższego porozumienia między miastem Karlskrona a przedsiębiorstwem żeglugowem Svenska Amerika Linien. Towarzystwo to zgodziło się postawić na linji Karlskrona — Gdynia swój 500-tonowy parowiec „Borgholm", utrzymujący obecnie komunikację między Kalmarem a Kłajpedą. Statek ten zachodziłby do Gdyni 2—3 razy miesięcznie. Przejazd z Gdyni do portu Karlskrona trwałby 16½ godzin. Celem sfinansowania tego projektu zostało już utworzone w Szwecji specjalne towarzystwo o kapitale zakładowym 70.000 koron, z czego 34.000 koron pokrywa Svenska Amerika Linien, resztę zaś miasto Karlskrona i zainteresowane towarzystwa kolejowe po 12.000 koron każde.

Nowopowstałe towarzystwo zamierza przedłużyć linję komunikacyjną Gdynia — Karlskrona przy pomocy linji kolejowej Karlskrona — Göteborg i towarzystwa żeglugowego Svenska Lloyd, utrzymującego regularną komunikację między Szwecją a Anglją, aż do Londynu.

Prasa szwedzka oświadcza, że powstanie linji Karlskrona — Gdynia jest wysoce korzystnem dla Göteborgu, ponieważ w ten sposób czas przejazdu między Göteborgiem a Polską zostanie znacznie skrócony. Pozatem podnosi prasa szwedzka także, że dzięki tej linji skrócony zostanie także bardzo wydatnie czas podróży między Finlandją, Szwecją i Norwegją z jednej strony a Polską i Rumunją z drugiej strony. N.

Niezwykły incydent w Poznaniu

W dniu 2 października b. r. (w dniu S. S. Aniołów Stróżów) Ojciec Św. wydał encyklikę, o której obszernie pisaliśmy na naszych łamach — do arcybiskupów i biskupów w sprawie kryzysu gospodarczego i wielkich zagadnień doby obecnej.

W encyklice tej stwierdził Ojciec Św. możliwość zaostrzenia się w nadchodzącej zimie cierpień i nędzy bezrobotnych w całym świecie chrześcijańskim i dlatego ze swej Stolicy Apostolskiej rzucił rozkaz. iż

MUSI BYĆ BEZWŁOCZNIE PODJĘTA WIELKA KAMPANJA MIŁOŚCI I WSPARCIA DLA LICZNYCH RZESZ POZBAWIONYCH PRACY.

Ojciec Św. apelował w swej encyklice do tych wszystkich, którzy mają żywe uczucie wiary i miłości chrześcijańskiej, aby spieszyli głodnych nakarmić, nagich przyodziać, strapionych na duchu pocieszyć —

UCISZYĆ NIENAWIŚCI, WZMOCNIĆ WĘZŁY POKOJU I ZGODY WŚRÓD JEDNOSTEK I SPOŁECZEŃSTW.

Inicjatywa Ojca Św., podjęta natychmiast przez naszych Arcypasterzy, Arcybiskupów i Biskupów, znalazła swój wyraz w drukowanych na łamach naszego pisma Listach Pasterskich JE. Ks. Prymasa Kardynała Hlonda, oraz J. E. Ks. Biskupa Chełmińskiego Okoniewskiego, którzy swym apelem do wiernych, zwrócili uwagę społeczeństwa katolickiego na konieczność stałej, zorganizowanej pomocy dla pozbawionych pracy.

W harmonijnej współpracy duchowieństwa z władzami

Na naszym terenie pomorskim utworzył się Wojewódzki Komitet Pomocy dla Bezrobotnych, w którym harmonijnie władze kościelne i państwowe stanęły do współpracy w dziele kampanji miłości i wsparcia dla licznych rzesz bezrobotnych.

W ubiegły wtorek — jak donosi nam nasz korespondent z Poznania — w Pałacu Prymasowskim JE. ks. dra Hlonda odbyło się wielkie zebranie reprezentantów władz kościelnych, władz państwowych, oraz najpoważniejszych przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego, w liczbie około 200 osób.

Zebraniu przewodniczył sam Dostojny Gospodarz J. Em. Ks. Prymas, który wygłosił również inauguracyjne przemówienie.

Dostojny Pasterz podniósł, że władze kościelne, inicjując walkę z bezrobociem, kierowały się potężnym apelem Jego Świątobliwości Ojca Świętego, który w ostatniej swej encyklice wskazał na potrzebę łagodzenia strasznych skutków kryzysu gospodarczego. Ze względu na celowość walki z bezrobociem J. Em. Prymas **UZGODNIŁ AKCJĘ WŁADZ KOŚCIELNYCH Z PODOBNĄ AKCJĄ PAŃSTWOWĄ.**

Ks. Prymas w swem przemówieniu jasno podkreślił, że uzgodnienie akcji do walki z bezrobociem wymaga u ludzi dobrej woli, maksimum taktu i rozwagi. Sprawa jest zbyt poważną, aby obecnie pamiętać o dzielących nas różnicach i dlatego J. Em. Ks. Prymas, inicjując zebranie w pałacu prymasowskim, **chciał położyć nacisk na potrzebę bardzo ścisłej koordynacji wysiłków ludzi dobrej woli.**

W następnem przemówieniu Wojewoda Poznański podkreślał, że ze względu na powagę chwili trzeba „doskonałego zespolenia wysiłków całego społeczeństwa nad zaradzeniem zła — stąd doniosłość akcji walki z bezrobociem, **uzgodnionej między Kościołem i państwem**, jest olbrzymia".

Niemiły zgrzyt

Gdy po przemówieniach oficjalnych, dyrektor „Caritas" w Poznaniu ks. Wołkowski odczytał następnie regulamin Komitetu Wojewódzkiego i skład władz wykonawczych, przyczem podkreślić należy, że do prezydjum Komitetu weszli J. E. Księża Biskupi Laubitz i Dymek, oraz ks. Wołkowski dyr. „Caritas", a do wydziału wykonawczego Ks. Biskup Dymek i ks. prałat Taczak, nagle na tle niezmiernie poważnego i merytorycznego zebrania w pałacu prymasowskim, **przykrym i niemiłym zgrzytem** stało się wystąpienie redaktora naczelnego „Kurjera Poznańskiego" p. sen. Seydy.

KTÓRY WNIÓSŁ OSTRE VETO PRZECIW PRZYJĘCIU PRZEZ ZEBRANYCH ODCZYTANEGO I UZGODNIONEGO REGULAMINU,

ponieważ nie podobało mu się, że regulamin powołuje się w pewnych swych ustępach na paragrafy regulaminu Rady Ministrów, oraz że praca komitetu ma być oparta na szerokim udziale władz wojewódzkich(?) i działaczy „sanacyjnych"

Taktyczne posunięcia endeckich malkontentów

Na to niezwykłe i nietaktowne wystąpienie przedstawiciela endeckiego partyjnictwa, musiał jako przewodniczący zebrania odpowiadać sam Gospodarz — J. Em. Prymas Hlond, który w odpowiedzi oświadczył, że **każdy ma niczem niekrępowaną wolę i możność zapoznania się z regulaminem szczegółowo** i może w ciągu trzech dni oświadczyć się albo za przystąpieniem do zgodnej akcji walki z **bezrobociem**, albo przeciw.

Gdy jednak po tej odpowiedzi Ks. Prymasa odczytano skład władz wykonawczych, które opierają się **na ścisłem współdziałaniu wysokich dostojników** Kościoła z władzami państwowemi, samorządowemi i poważnymi reprezentantami społeczeństwa, nagle p. red. Seyda uznał za stosowne wystąpić po raz drugi ze swym sprzeciwem.

ZARZUCAJĄC ZEBRANIU, KTÓREMU GOSPODARZYŁ KS. PRYMAS JEDNOSTRONNOŚĆ. TAK SAMO KRYTYKUJĄC SKŁAD KOMITETU JAKO „JEDNOSTRONNY".

Odpowiedź — jaką otrzymał uporczywy malkontent brzmiała krótko i wyraźnie: J. E. Ks. Prymas Hlond czuł się zmuszony oświadczyć, że

obecność w Prezydjum Komitetu 2-ch biskupów, a w wydziale wykonawczym jednego biskupa i jednego prałata, gwarantuje Komitetowi pełną bezstronność..."

To oświadczenie Dostojnego Arcypasterza zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

Przedstawiciel zasad „liberum veto" na konferencji w pałacu prymasowskim, pozostał odosobniony i skonfundowany.

* * *

Dlaczego o tym niezwykłym incydencie, który wydarzył się w pałacu Dostojnego Arcypasterza, Prymasa Polski, piszemy?

Dlatego, że obnaża ten wypadek charakterystyczne posunięcie taktyczne opozycji endeckiej, nietylko wobec państwa, nietylko wobec rządu, ale nawet przeciw tym **decyzjom, które Kościół w myśl intencji Ojca Św. powziął w porozumieniu z władzą państwową.**

Przecież jeszcze w sierpniu na łamach prasy endeckiej czytaliśmy uchwały Zarządu Głównego partji „narodowej" tej treści:

„Gdyby na czele tej pracy stanęli **wojewodowie, starostowie** i wogóle przedstawiciele urzędów, to przy ogromnem rozgoryczeniu i niezadowoleniu z ich dotychczasowego **postępowania** mogłoby to wpłynąć **ujemnie na powodzenie tego zbożnego dzieła. W tej całej pracy konieczne jest bowiem** bezwzględne zaufanie **do kierownictwa**, a dzisiaj **największą sumę ogólnego zaufania skupić mogą koło siebie czynniki obywatelskie z duchowieństwem na czele."**

(„Słowo Pomorskie".)

A dziś, gdy **czynniki obywatelskie** z duchowieństwem **na czele** porozumiały się i skoordynowały **wspólne wysiłki** z **władzami państwowemi**, malkontenci endeccy wywołują nietaktowne zajścia na poważnej konferencji, poczem przechodzą do zupełnie niezwykłej w tonie **I W ADRESIE** polemiki prasowej, w której daje się admonicję najwyższym przedstawicielom władz Kościoła i Państwa na terenie Wielkopolski, iż są... „na błędnej drodze"...

Niesłychane wystąpienie red. Seydy — publicznym skandalem

Sprawa nabiera już cech publicznego **skandalu**, i dlatego należy zająć wobec niej stanowisko.

W regulaminie Wojewódzkiego Komitetu dla spraw bezrobotnych w Poznaniu, czytamy wyraźnie, że „organizacja W. Kom. oparta jest... „**NA UMOWIE J. E. KS. KARD. PRYMASA Z WOJEWODĄ POZNAŃSKIM W SPRAWIE WSPÓŁPRACY WŁADZ KOŚCIELNYCH Z PAŃSTWOWEMI**, tyczącej niesienia pomocy bezrobotnym".

Ale „Kurjer Poznański" w rannem wydaniu wyśpiewał odrazu o co mu chodzi:

„We wczorajszem zebraniu w pałacu prymasowskim brało udział zgórą 200 osób. Było tam kilkanaście osób przekonań narodowych, przeważnie księży, cała reszta składała się (z osób przekonań nienarodowych(?) — przyp. red.) z urzędników i ludzi znanych z przekonań sanacyjnych..."

Tu leży całe **sedno opozycji** p. Seydy. Stąd ta opozycja nie ominęła nawet zebrania, któremu gospodarzył sam Prymas Polski.

A z zebrania, opozycja pana Seydy przeszła na łamy prasy endeckiej, gdzie już sobie pozwala redaktor „Kurjera Poznańskiego" na ton zgoła nieprzyzwoity.

„Na błędnej drodze" — rzuca p. Seyda oskarżenie inicjatorom i gospodarzom omawianego zebrania.

I p. Seyda protestuje: protestuje, bo faktyczna władza spoczywa w ręku wojewody.

„Wydział wykonawczy i sekcje **obsadzono bez ceremonji urzędnikami województwa i działaczami „sanacyjnymi"**. Gdy tymczasem w wydziale tym zasiada Ks. Biskup Dymek, ks. prałat Taczak, zaś w sekcjach prez. dr. Mieczkowski, ks. dyr. Wołkowski, kurator Namysł, Wanda Chłapowska (ziemianka), prof. Rożycka, prezes Zawadzki, Seweryn Samulski, Olgierd **ks. Czartoryski, Pawlak, dr. Stark i t. d.**

I wbrew twierdzeniu J. Em. Księdza Prymasa, iż **OBECNOŚĆ XX. BISKUPÓW GWARANTUJE BEZSTRONNOŚĆ TEJ AKCJI SPOŁECZNEJ**, p. Seyda rzuca publicznie w swem piśmie raz jeszcze oskarżenie:

„Jednem słowem: **wszystko na baczność! Zgubił się w tem wpływ władzy duchownej jako czynnika równorzędnego, a społeczeństwo zostało potraktowane jako zespół ludzi bez myśli i bez woli, dobrych tylko do tego, by się dobrowolnie opodatkować, a pozatem słuchać komendy władz wojewódzkich i protegowanych przez nie działaczy „sanacyjnych". Opinji społecznej nikt nie zapytał. Czynnik społeczny został przez województwo na gruncie pałacu prymasowskiego postawiony wobec faktu dokonanego."**

P. red. Seyda w zapamiętałości swego partyjnego zacietrzewienia, zapomniał, że nie jego rola — wobec umowy władz kościelnych z przedstawicielem władzy państwowej — określać, czy „zgubił się wpływ władzy duchownej", czy nie.

Nieprzyzwoitość tej **krytyki nie** wymaga komentarzy.

Gdy p. Seyda w **zakończeniu swego** niezmiernie szkodliwego **artykułu, powiada**, że „tak pomyślana konstrukcja Komitetu... „nie wyszła na korzyść ani rzeczywistej powagi władzy państwowej, ani „**społecznego wpływu władzy kościelnej na ludność naszą**", to w tem miejscu organ stronnictwa narodowego uderza brutalnie w Dostojnych Arcypasterzy Kościoła i w zaślepieniu partyjnem popełnia czyn, który spotkać się musi z masowym sprzeciwem katolickiego społeczeństwa.

Albowiem redaktor naczelny „**Kurjera** Poznańskiego" p. senator Seyda **rzuca** tu zbiorową obelgę pod adresem najwyższych przedstawicieli Kościoła i rządu, gdy woła z patosem:

„Pracujmy u dołu, u podstaw, gdy się nam współdziałanie u góry uniemożliwia! I w pracy tej u podstaw okażmy gorące serce dla bezrobotnych i biednych, **a zarazem** godność i samodzielność **obywatelską wobec tych, którym się wydaje, że jesteśmy tu na zachodzie Polski na poziomie głębokiego wschodu."**

Czas z tem skończyć!

Demagogiczna, niska i niepoważna ta obelga nie **może dotrzeć tam**, gdzie **w** fanatyźmie partyjnym została celowo skierowana.

Te czynniki, które usiłowano splamić tem wyzwaniem, stoją wyżej ponad bryzg atramentu, zaprawionego żółcią partyjną autora tych obelg.

Rola redaktorska pana Marjana Seydy po takim „wyczynie" powinna być skończona, gdyż społeczeństwo poznańskie naprawdę żywi uczucia katolickie i sentymenty dla **władzy duchownej i jej Dostojnych Pasterzy** i obrażać ich bezecnie **nie pozwoli! Ani** dwudziestu czterech godzin nie powinien pozostać **na tem** stanowisku człowiek, który ma odwagę takimi poglądami zatruwać opinję katolickich czytelników tego pisma.

Nie wątpimy, że społeczeństwo wyciągnie własne konsekwencje **wobec takiego pisma.**

Krzykliwy atak spudłował

Dlaczego należy ograniczyć gadulstwo w Sejmie?

Podczas rozprawy sejmowej nad wnioskiem o zmianę regulaminu obrad w Sejmie p. wicemarszałek Car wygłosił dłuższe przemówienie, z którego m. in. podajemy:

Tok naszych spraw jest tego rodzaju, że na porządku dziennym mamy zawsze kilkadziesiąt **punktów. Jeżeli przy każdym** punkcie zabieraliby głos przedstawiciele wszystkich frakcyj i odłamów Sejmu i przemawiali po godzinie, to dalejby działo się to, co wciąż widzimy, że np. **o godz. 9 m. 30 wieczór jesteśmy jeszcze przy trzecim punkcie.** Normalny człowiek nie jest w stanie w tych warunkach **skupić swojej uwagi, a nocne posiedzenia mogą być usprawiedliwione tylko koniecznościami.**

Wniosek nasz oznacza na 15 minut tylko granicę dolną, bo przemówienie może być ograniczone także do pół godziny, do 20 minut, do 3 kwadransów. W wielu sprawach **nie trzeba frazeologji, wystarczy zwięzłe przedstawienie swego poglądu.** Sejm nie mógłby sprawnie pracować, **gdyby każdy chciał korzystać z maksymalnej górnej granicy.**

NIE CHCEMY DOKUCZYĆ NIKOMU, CHCEMY USPRAWNIĆ OBRADY SEJMU.

Postanowienie o ograniczeniu czasu przemówień wprowadziliśmy do art. 20, bo **jest to wniosek formalny;** tak go chcemy traktować. Artykuł 20 wylicza właśnie wnioski formalne. Pocóż szukać innego miejsca, dlaczego **nie iść za prostym chłopskim rozumem?.**

Żadnego grzechu przeciw systematyczności **nie popełniliśmy.**

Nie było naszem dążeniem zadanie ciosu parlamentaryzmowi, **bo my go chcemy odbudować.** Nie zmierzamy do ograniczenia **wolności słowa ani do ograniczenia praw mniejszości.** Jeżeli Panowie, którzy doprowadziliście parlamentaryzm do tego, **że całkowicie stracił powagę, teraz chcecie nas uczyć, jak go mamy odbudować** — bo ten trud nam przypadł w udziale — to muszę panom powiedzieć: **Lekarzu ulecz samego siebie".**

Tak oto wyglądają ucieszne historyjki wypisywane w prasie opozycyjnej o pozbawieniu swobody słowa trybunów socjalistyczno - endecko - mniejszościowych.

100 tys. duchownych i 5 tys. klasztorów

w szponach czerwonego radykalizmu w Hiszpanji

Artykuł 24 projektu konstytucji hiszpańskiej był przedmiotem długotrwałych i namiętnych obrad w Kortezach konstytucyjnych i stał się powodem zmiany gabinetu, a przez to w pewnym stopniu i linji politycznej, nadającej kierunek rozwojowi nowej republiki hiszpańskiej.

Artykuł ten w brzmieniu nadanem mu przez większość, złożoną z socjalistów, radykałów i socjalistycznych radykałów — przyczem ci ostatni zajmowali stanowisko najostrzejsze w stosunku do kościoła — **orzeka w głównych swych postanowieniach rozdział kościoła od państwa,** zapowiada, że w ciągu dwóch lat ustaną **wszelkie dopłaty skarbu na cele kościelne,** ogranicza do minimum dobra zakonów, **odbiera im prawo nauczania i rozwiązuje niektóre z nich, przedewszystkiem Jezuitów.**

Jest rzeczą jasną, że przeciw artykułowi temu, przyjętemu większością 178-miu głosów przeciw 59-ciu, oświadczyli się przedewszystkiem **deputowani katoliccy,** głównie z kraju Basków, oraz t. zw. agrarjusze.

Według informacyj krążących w kołach politycznych, powodem opozycji, a później dymisji Zamorry, był fakt, że w rokowaniach z nuncjuszem papieskim w Madrycie, Tedeschinim, ustalił kompromisowe rozwiązanie sprawy, dzięki czemu Watykan odwołał kardynała Segurę, arcybiskupa z Toledo i prymasa Hiszpanji, który zajmował stanowisko nieprzejednane w stosunku do nowego ustawodawstwa.

Zamorra wyciągnął konsekwencje z przejścia art. 24 w postaci, której się sprzeciwiał i wraz z Maurą **podał się do dymisji.**

Przyjęcie artykułu 24 konstytucji skierowało linję polityczną republiki hiszpańskiej bardziej na lewo i zaostrzyło **niewątpliwie sytuację wewnętrzną.** Posłowie katoliccy i agrarni, na znak protestu, ogłosili **deklarację i opuścili parlament,** zaznaczając jednakowoż, że zasadniczo nie rezygnują z udziału w jego pracach.

Nie bez znaczenia będzie fakt, że nowe ustawy w sprawie kościoła dotykają bezpośrednio bardzo wielkiej ilości jednostek, gdyż w hwili obecnej znajduje się w Hiszpanji **około 35.000 duchownych świeckich i przeszło 81.000 zakonników i zakonnic w blisko 5.000 klasztorów.** **W. J.**

Witamin, więcej witamin dzieciom...

Czy wiecie matki, że krzywicę, słabość i rozmiększenie kości, ogólny niedorozwój powoduje brak witamin?

Czy wiecie o tem, że dla pełnego rozwoju kręgosłupa, należy organizmowi dostarczyć soli wapniowych i fosforowych?

Wybitne własności lecznicze tranu są Wam chyba znane. Stosowały go już przecież Wasze prababki. Niechętnie go jednak przyjmowałyście z powodu niedobrego smaku. Wiedźcie więc, że istnieje lek, który zawiera witaminy, sole wapniowe i fosforowe oraz najczystszy tran, który jest przytem tak smaczny, że dzieci z radością go przyjmują. Jest to Emulsja Tranowa „Erbe". Jeśli więc dbacie o zdrowie i rozwój swych dzieciątek, nie zwlekajcie ani dnia i zażądajcie w najbliższej aptece lub drogerji Emulji Tranowej „Erbe", która jest nie do zastąpienia przez zagraniczne, a przytem od połowę od nich tańsza. Dr. L. K.

„Polska ośrodkiem Europy"

„Deutsche Allg. Ztg." pisze, że w Wiedniu **powstał** „Związek międzynarodowego **pojednania"** i zapoczątkował swoją działalność wydaniem broszury p. t. „Czy nie jest **możliwe** porozumienie między Polską a **Niemcami?".** W broszurze mówi się o **tem, że zaatakowanie Polski pociągnie za sobą wojnę z całą Europą.**

Dziennik podnosi, iż broszura czyni z Polski ośrodek Europy i że utrzymanie pokoju **oraz status quo** uważa się w niej jako mniejsze zło.

„Akcje zorganizowanego pacyfizmu — **pisze** dziennik — obecnie stoją b. nisko, i nie **podniesie** ich ta broszura, która zarazem **uprawia** propagandę przeciwko prawu **bytu** niemieckiego na wschodzie"(?).

Ile Polska i „rozbrojone" Niemcy wydają na zbrojenia

Rząd niemiecki przesłał do Ligi Narodów odpowiedź na kwestjonarjusz rozbrojeniowy. Odpowiedź ta była niekompletna, zawierała bowiem tylko dane o efektywnych siłach zbrojnych, odpowiadających wymaganiom Traktatu Wersalskiego. Natomiast dane, tyczące się wydatków na zbrojenie, **miały nadejść później.** Widocznie odpowiednie „wykazy" nie były jeszcze gotowe, gdyż zatajenie faktycznych wydatków na zbrojenie było trudniejsze, niż przesłanie danych zbrojnych t. zw. „efektywnych", które formalnie odpowiadają cyfrom ustalonym w traktacie wersalskim.

Dodatkowy memorjał niemiecki nadszedł do Ligi dn. 1. 10. i podany został do wiadomości publicznej 17 bm.

W memorjale tym Niemcy przyznają się oficjalnie, iż na wojsko wydają **rocznie 707.722.623,88 marek,** z czego na siły lądowe przypada **520.728.331 mk,** a na morskie **186.994.292,88 mk.** Natomiast na lotnictwo wojenne Niemcy nie wydają (oczywiście wedle memorjału) ani feniga(!), gdyż lotnictwa wojskowego nie posiadają rzekomo wcale. Również niema w Niemczech żadnych „formacyj" zorganizowanych wojskowo stacjonowanych w kraju (metropolji), gdyż pod to pojęcie nie podpadają żadne stahlhelmy i inne tego rodzaju organizacje, subsydjowane przez rząd.

Mimo to jednak nawet niemieckie oficjalne dane, tyczące się wydatków na zbrojenie godne są uwagi, zwłaszcza, gdy rozpatrywać je w porównaniu z danemi polskiemi, **ogłoszonemi równocześnie z dodatkowym memorjałem niemieckim.** Z zestawienia danych polskich i niemieckich wynika, że Polska na armję, liczącą 265.980 ludzi wydaje **847.600 tys. złotych,** podczas gdy Niemcy na armję 100tysięczną, **wydają 707.722 tys. tys. marek, czyli 1.528.679 złotych.** Różnice szczególnie wymowne dają nam niektóre następujące pozycje:

Lądowe siły zbrojne — podoficerowie i szeregowcy: Polska 124.363.407 zł; Niemcy 175.507.155 mk, czyli 378.095.455 zł.

Mechanizacja armji: Polska 2.981.619 zł, Niemcy 14.721.450 mk, czyli 31.798.332 zł.

Siły morskie (ogólnie): Polska 34.280.000 zł, Niemcy 186.994.292,88 mk, czyli 393 milj. 809.973 zł.

Cyfry te mówią chyba dość wyraźnie, czy Niemcy zostały „rozbrojone" **na żarty,** czy na serjo.

Chiny grożą rewolucją jeżeli Liga Narodów będzie zwlekała

Donoszą z Genewy: Delegacja chińska złożyła Sekretarjatowi Generalnemu Ligi Narodów nową notę, w której domaga się przyspieszenia akcji międzynarodowej.

Delegacja chińska zwraca z naciskiem uwagę na groźną sytuację wewnętrzno-polityczną w Chinach. Jeżeli nie będzie przez Ligę Narodów podjęta energiczna i szybka akcja przeciwko okupacji terytorjum chińskiego, wówczas — jak wywodzi nota chińska — może nastąpić **obalenie rządu nankińskiego, którego opinja publiczna Chin obciąży odpowiedzialnością za sytuację obecną.**

Ze strony delegacji japońskiej dowiadujemy się, że sfery polityczne Japonji oczekują również zmian **zasadniczych w wewnętrznej polityce Chin,** a mianowicie — szybkiego ustąpienia Czang—Kai—Szeka, a wraz z nim całego rządu nankińskiego.

Nadeszła do Genewy z Nankinu wiadomość, że pełniący zastępczo funkcje ministra spraw zagranicznych, minister finansów Song, ma oddać tekę ministra spraw zagranicznych do rąk E. Czanga, przedstawiciela rządu kantońskiego.

Oczywista, że wieści nadchodzące z Chin komplikują i tak już zagmatwaną sytuację genewską.

Na pokładzie „złotego" okrętu

Rozmowy o złocie i specjalność kulinarna - kogut w winie

Premjer Francji Laval jest dziś uosobieniem **francuskiego** złota płynącego na ratunek Stanów Zjednoczonych pod flagą „Złotego **zaufania",** „Złotego pokoju", „Złotego **rozbrojenia",** „Złotego poszanowania **traktatów"...** Wszystko jest dziś **złote** co **francuskie! Oby tylko złota wizyta spełniła złote tęsknoty narodów za złotą przyszłością!...**

Specjalny korespondent „Matin'a" nadsyła drogą radjową z pokładu „Ile de France" **poniższe** zajmujące szczegóły o podróży ministra Lavala:

„**Okręt nasze jest przepełniony ekspertami finansowymi:** Amerykanie, Francuzi, **Anglicy...** Wielcy, średni i mali... Rzecz ciekawa: Amerykanie i Francuzi są najzupełniej ze sobą zgodni na punkcie utrzymania energicznie **parytetu złota.** P. Perrin **były prezydent Federal Reserve Banku z San Francisco** powiedział mi: Nigdy nasze Stany Zjednoczone nie porzucą parytetu złota. **Jest to dla nich niepodobieństwem!** Czemużby oba państwa nie miały ogłosić publicznie swego porozumienia wobec całego świata? To przyczyniłoby się niezmiernie do odbudowy **zaufania podkopanego przez głupotę i ignorancję.**

Prezes Związku Alzatczyków w Ameryce p. Albert Blum będący w bliskich stosunkach z finansjera nowojorską oświadczył mi: „**Kryzys obecny jest więcej monetarny niż ekonomiczny.** W dniu, kiedy **zaufanie monety powróci,** będzie również wznowione **zaufanie ekonomiczne.** Zapewne trzeba będzie powrócić do bimentalizmu i zwrócić się do pieniądza srebrnego, lecz **ZŁOTO JEST PODSTAWĄ.**

Jak widzimy nawet rozmowy na pokładzie „Ile de France" są złote!

Premjer Laval niewiele udziela się pasażerom złotego okrętu. Jest stale **pogrążony w pracy i zatopiony w cyfrach.**

Warto też podać nieco cyfr — coprawda nie polityczno - ekonomicznych z podróży Złotego Ministra:

Jak donosi dziennikarz francuski na pokładzie Ile de France znajduje się **1817 osób:** 967 pasażerów i 850 załogi. Armja ta pochłania codziennie 350 tonn wody słodkiej nie licząc wody morskiej używanej do kąpieli. Na Ile de France znajduje się 48 kucharzy, 7 piekarzy, **7 rzeźników.** Spożywa **się dziennie 800 funtów mąki i 1200 litrów wina** (humory winny być wobec tego również złote!).

W głębinach okrętu wyjechało z Francji 400 kaczek, 200 kuropatw, 6000 ostryg, 3000 kilo ryb, 11.000 kg mięsa, 35 tonn świeżych jarzyn, z tego 10.000 główek sałaty, 55.000 jaj, 12 tonn świeżych owoców (w tem 4.800 sztuk winogron). Nad tem olbrzymiem **laboratorjum gastronomicznem** czuwa mistrz sztuki kulinarnej, pan **Magrin, o którym pasażerowie mówią z uszanowaniem i wzruszeniem.**

Specjalnością jego jest potrawa nadzwyczajna: **kogut w winie...**

Kogut — **zapewne dlatego, że chodzi o** Francję, **wino — bo o prohibicyjną Amerykę...**

Zatarg japońsko-chiński przed forum Ligi Nar.



Od szeregu dni toczą się w Genewie w Radzie Ligi Narodów, niesłychanie uciążliwe narady, mające na celu zlikwidowanie niebezpiecznego konfliktu japońsko - chińskiego. Po stronie lewej delegat Chin dr. Sze, po stronieprawej delegat japoński Yoshisawa, opuszczający gmach obrad Rady Ligi Narodów.

„Dar szkoły polskiej" Na okręt zebrano 105 tys. złotych

Na mocy uchwały powziętej w r. 1930 przez polskie organizacje nauczycielskie, podjęto wśród ciała nauczycielskiego i młodzieży szkolnej zbiórkę na cele pomnożenia potęgi Rzeczypospolitej na morzu.

Celem ostatecznym zbiórki ma być, jak wiadomo, budowa nowego okrętu pod nazwą:

„DAR SZKOŁY POLSKIEJ".

Zgodnie z wolą ofiarników narodowych — wszystkie sumy wpłacone jeszcze przed powzięciem uchwały z r. 1930, wpłacone na ręce Komitetu Floty Narodowej, na rachunek czekowy PKO Nr. 30, przelane zostały na fundusz „Daru Szkoły Polskiej".

Tym sposobem, z wpływów w r. 1929 przelano sumę zł. 14.472.82, zaś z wpływów w r. 1930 — sumę zł. 11.423.58 i wreszcie — z zebranych w ciągu 9 miesięcy r. 1931 do dnia 30 września 1931 r. włącznie — zł. 79.211,40.

Ogółem więc, od polskiego nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, Komitet Floty Narodowej otrzymał na „Dar Szkoły Polskiej" do dnia 1 października 1931 r.

ZŁ. 105.107,80

Dotychczasowe tempo składania ofiar wskazuje, że w końcu r. 1931 fundusz na „Dar Szkoły Polskiej" przekroczy sumę zł. 130.000.

Wstrząsająca spowiedź lekarza

Dlaczego otruł czterdziestu chorych?

W czerwonej Moskwie zmarł ostatnio Dr. Kukow znany powszechnie i ceniony dla swej staranności o dobro chorych lekarz. Nazajutrz prokuratorja Sowietów otrzymała list od zmarłego, list opublikowany następnie w całej rosyjskiej prasie.

„Żem zakończył życie dawką cyankali dowiecie się i bez tego listu. Tu jedno tylko chciałem zrobić: wyznać rację samobójstwa. Ukarałem się za własne winy.“

— Przed kilkoma laty — ciągnie swą spowiedź Dr. Kukow — zjawiła się u mnie profesorowa R. skarżąc się na bóle w górnej wardze. Znalazłem na niej w rzeczy samej niewielki pryszczyk. Wydał on mi się zaraz podejrzanym. Poprosiłem pacjentkę o pokazanie mi swej kredki do ust. Ujrzawszy ten kosmetyk zrozumiałem wszystko: zawierał on tłuszcz koński.

Były to głodowe czasy rewolucji, gdy ludność żywiła się niemal wyłącznie koniną. Do kredki dostały się zarazki włosienicy. Jest to, jak wiecie, straszliwa choroba, która i na ludzi może się przenieść i wówczas niemal zawsze kończy się śmiercią.

Nic nie mówiąc nieszczęsnej kobiecie wezwałem jej męża i odkryłem mu całą prawdę. Dałem mu radę, jedyną radę, jaką dać mogła medycyna. Profesor R. protestował, miał mnie za szaleńca, płakał. Aż wreszcie i on, sam uczony, ukorzył się przed nieuchronną diagnozą wiedzy. Wrócił do domu i swej młodej, niczego nie przeczuwającej żonie podał w zupie dawkę cyankali. Nazajutrz jako lekarz stwierdziłem śmierć — przez udar serca. Dziś profesora R. niema już wśród żyjących: moja spowiedź zaszkodzić mu nie może.

Wypadek z żoną profesora otworzył mi nową drogę medycyny. Tam gdzie lekarstwo było bezsilne a wiedza jedynie przedłużeniem gorszego od śmierci konania, tam kładło kres bólom: cyankali. Trucizna stała się ostatnim ze środków, jakie począłem dawać tym, dla których w całej mej wiedzy i praktyce lekarza nie mogłem już znaleźć ratunku. Wy, towarzyszu prokuratorze, wiecie dobrze, że nie mnie pierwszemu jawiła się ta myśl. Znałem wielu kolegów, którym w chwili decydującej zabrakło tylko jednego: odwagi realizacji. Postanowiłem mieć tę właśnie odwagę. Postanowiłem być pierwszym, który otworzy w ten sposób medycynie drogę, na którą dotąd nie weszła.

CZTERDZIESTU OTRUTYCH.

Wiedziałem o jednem, ani chory ani jego rodzina nie zgodzi się przeważnie na podobne wyjście. Odeprze je prawodawstwo, nawet prawodawstwo nasze, najbardziej racjonalistyczne, sowieckie. Trzeba wobec tego ich wszystkich: rodziny, społeczeństwa, prawodawstwa postawić wobec faktu dokonanego: lekarze będą truli. Gdy nie znajdą żadnej nadziei życia położą mu kres. Ich ręką kierować tu będzie Wiedza i Sumienie. Kiedyś po latach, wobec podobnego spisku lekarzy, spisku, który obejmie wszystkich, ludzie, prawodawcy, sędziowie zrozumieją. Uznają. By to jednak nastąpić mogło muszą się dziś znaleźć lekarze, którzy będą truli. Trułem. Sam wystawiałem później diagnozę śmierci.

Miałem ja jeszcze inny powód, by mych pacjentów nie nakłaniać do samobójstwa. Wy, towarzyszu prokuratorze, będziecie się śmiali, ale trudno. Byłem człowiekiem wierzącym. Samobójstwo odrzucałem jako grzech, jako ciężki grzech. Wolałem brać go na sumienie własne. Pomyślcie towarzyszu, żem dużo na nie wziął. Tych czterdzieści zgonów, jakie na mej duszy ciążą wydają mi się lżejsze, niż jeden grzech samobójstwa.

KARA.

Pytacie teraz dlaczego sam, w sile wieku i zdrów popełniłem to samobójstwo? Niech się z niego wyspowiadam. Było to wykonanie wydanego na siebie samego wyroku.

Niedawno zachorowała Natasza B. Zmarła ona przed kilkoma dniami. Na atak serca. Tak wypisałem w wystawionym przez siebie ateście. Było to jeszcze jedno, jak domyślacie się, morderstwo. Skonstatowałem u chorej raka żołądka. Cóż miałem robić? Gdym jednak dokonał sekcji zwłok, przekonałem się o strasznej prawdzie: diagnoza przez dziwny, niewytłumaczony wypadek losu była mylną. Raka ŻOŁĄDKA NIE BYŁO.

...Natasza B. była moją kochanką. Ale to do rzeczy nie należy. Sekcja pokazała mi mój błąd, mój wielki, bardzo wielki grzech. Nie wyzwoliła mnie od niego spowiedź. Wyzwoli dobrowolna, przez własne sumienie wyznaczona kara.“

Czy wiecie, że...

...hotele, znajdujące się na terytorjum Stanów Zjednoczonych, mogłyby pomieścić jednorazowo całą ludność Chicago, t.j. 2.700 tysięcy ludzi.

...kupony dywidendowe akcyj American Telephon and Telegraphcy przedstawione w r. 1930 do wypłaty przez 600.000 akcjonarjuszy tego koncernu ważyły zgórą 5 tonn.

...Ocean Spokojny otrzymał swoją nazwę od podróżnika portugalskiego Magellana, który opłynął Amerykę Południową w kruchym stateczku, nie spotkawszy się z burzą w ciągu kilku tygodni nawigacji.

Bridż przed straceniem

W Chicago stracono na krześle elektrycznem 4 bandytów, którzy zamordowali pewnego bankiera i podczas ucieczki zastrzelili 2 policjantów. Delikwenci do ostatniej chwili przed śmiercią grali w bridge'a przy dźwiękach gramofonu, poczem śpiewając i żartując pokolei zasiadali na krześle elektrycznem.

Nowy Rasputin w łodze bolszewickiej

Sowiety nie wiedzą, co z nim zrobić

Pewien inżynier niemiecki, który niedawno powrócił z Rosji, udzielił niezmiernie sensacyjnego wywiadu korespondentowi jednego z pism wiedeńskich o nowym proroku bolszewickiej Rosji, drugim Rasputinie, który „naucza“ obecnie w czerwonem Państwie Antychrysta. „Po wielkim przewrocie rosyjskim często ukazywali się na terenie bolszewickiego państwa wędrowni kaznodzieje, którzy, chodząc od wsi do wsi, przepowiadali rychły koniec sowieckiego reżimu. Rząd sowiecki czynił póty obławy na niewygodnych „proroków“, obniżających jego autorytet, aż prędzej czy później udawało mu się ich schwytać i normalnie na śmierć ich skazywać. W jednym wypadku zdarzyło się nawet, że cała dywizja została postawiona na nogi celem schwytania takiego kaznodziei, podobno biskupa. Miało to miejsce w roku 1929 pod Stawropolem.

Od pierwszych dni bieżącego roku pojawił się w górach Uralskich tajemniczy kaznodzieja, który z nieprawdopodobną szybkością osiągnął fantastyczną wprost sławę i ogólnie nazywany jest drugim Rasputinem. Nikt nie wie skąd przybył, jak twierdzą niektórzy z nad chińsko - rosyjskiej granicy, obchodzi wsie nauczając, a tłumy ściągają zdaleka na wieść, że „nowy święty“ przybywa i kornie w proch upadają, gdy błogosławi... Wszystkie oczy wpatrzone są z tęsknotą w mówiącego, który przepowiada nadejście lepszych czasów. Jak ongiś Rasputin, posiada on potężną siłę sugestji, która pozwala mu wywierać olbrzymi wpływ na dziesiątki tysięcy słuchaczy.

Powszechne zdumienie wywołuje fakt, że G. P. U. dotychczas nie schwytała tego człowieka. Głos jego zbyt głęboko wtargnął już w lud, aby go można było sprzątnąć bez śladu, przytem nowy Rasputin obwieszcza, że jest „wiernym bolszewikiem“, jednocześnie zaś dowodzi, że otrzymał nadprzyrodzoną misję do przepowiadania zbliżającej się szczęśliwości.

Sowiety mają z nim kłopot, bo aczkolwiek nie da się go o nic oskarżyć, niemniej wpływ jego na lud nie zgadza się z doktrynam. głoszonemi przez „ideologję“ sowiecką, a liczba fanatycznych zwolenników nowego proroka wzrasta z niesłychaną szybkością.

Nowy Rasputin posuwa się coraz dalej na zachód.

Co będzie, gdy dojdzie do Moskwy?

Proces rozwodowy z powodu trojaczków

Oryginalny wyrok sędziego

Ciekawy proces, który rozegrał się niedawno w Nowym Jorku, jest wyborną ilustracją oryginalnych stosunków amerykańskich...

24 letni handlowiec Karol Glatton zakochał się w 16-letniej uroczej Bessie, młodzi pobrali się i kochali bardzo. Po roku Opatrzność pobłogosławiła ich — trojaczkami. Młodzi rodzice wcale się nie zmartwili trzema synami. Wprost przeciwnie... Nie posiadali się z radości.

Ale na tem nie koniec... Po roku bowiem Bessie znowu urodziła trojaczki — znowu 3-ch synów... I ten duplikat nie popsuł humoru małżeństwu.

Inaczej jednak zapatrywała się na tę sprawę rodzina Bessie. Zażądała od niej, aby się z mężem rozwiodła... Bessie nie chciała nawet o tem słyszeć... Wówczas jej rodzice wdrożyli w imieniu swej córki jako niepełnoletniej kroki rozwodowe...

Rozprawa rozwodowa miała przebieg bardzo niezwykły. Zaczęła się od tego, że małżonkowie stanowczo oświadczyli się przeciw rozwodowi. Kochają się przecież tak gorąco, że rozwód byłby dla nich ciosem straszliwym i pogrążyłby ich w otchłani najczarniejszego nieszczęścia.

Sędzia znalazł się w nielada kłopocie. Jak to pogodzić miłość małżonków z nieubłaganem stanowiskiem rodziców Bessie? Wreszcie sędzia wpadł na kapitalny pomysł: Oto pozwolił małżonkom żyć ze sobą dalej, ale zakazał im stanowczo dalszych trojaczków.

Małżonkowie wyrok przyjęli, czy jednak warunków jego dotrzymają — okaże dopiero przyszłość...

KORNEL MAKUSZYŃSKI

2) Takie czasy

— Nie wiem skąd, ale w samą porę! — pomyślał z rozczuleniem.

Za rewolwerem jednak ukazała się ręka, najzupełniej mu niepotrzebna, a za ręką żywe indywiduum z gębą, która tylko przy nadzwyczajnej protekcji mogłaby wziąć nagrodę na konkursie męskiej piękności.

— Czy pan do mnie? — zapytał dyrektor uprzejmie.

— Ręce do góry! krzyknął nadobny mąż i wyszczerzył zęby, widocznie, aby pomóc rewolwerowi.

— Z przyjemnością, ale poco?

— Bo panu roztrzaskam łeb!

— Z nieba mi spadłeś człowieku! — rzekł dyrektor wzruszonym głosem.

— Ręce do góry! Prędko!

— Mówiłem już panu, że to nie ma sensu.

Opryszek spojrzał na niego trojgiem oczu, dwojgiem osobistych, dość kaprawych, i czarnem okiem browninga, z wielkiem zdumieniem.

— Czemu pan nie podnosi rąk?

— Bo to nudne i męczące. Zamknij pan okno, bo nieznośnie wieje, i ktoś może pana zobaczyć. Potem proszę usiąść...

Dżentelman spojrzał na niego, jak na warjata.

— Czy pan jest urżnięty, czy fijoł?

— Ani jedno, ani drugie.

— Ma pan broń?

— Mogę pana tylko ugryźć.

— Niech się pan nie rusza!

— Ani myślę.

— Jeśli się pan poruszy, to panu łeb rozwalę.

— Zbytek łaski, zresztą pan i tak nie wystrzeli, bo się pan boi hałasu. Chodźże pan tu bliżej, do stu djabłów.

— To jakaś podrywka! Niech pan odejdzie od biurka.

— Nigdy niczego nie odmówiłem gościowi.

— Dobrze, a teraz niech pan tyłem podejdzie do mnie.

— Sam mnie pan do tego zmusza, że odwracam się tyłem do kogoś, co mnie raczył odwiedzić. Ach! jak mi niemiło!

Opryszek obszukał go błyskawicznie.

— A w biurku nie ma pan broni?

— Pan zechce sprawdzić, ale czy to ładnie, by człowiek tak dotkliwie nie wierzył człowiekowi?

— Dzisiaj nikomu nie można wierzyć! — rzekł opryszek zawstydzony.

Przeszukał szuflady biurka i dodał z uznaniem:

— Ale panu można. W porządku!

— Bardzo mnie to cieszy. Teraz niech pan schowa browning, gdyż ludzie wytworni nie rozmawiają z rewolwerem w ręce, niech pan usiądzie i niech mi pan zechce powiedzieć, czemu zawdzięczam tak miłe spotkanie?

— Czy pan tu jest sam?

— Nie!

Opryszek poruszył się niespokojnie.

— Kto tu jeszcze jest?

— Śmierć! — rzekł pan dyrektor wcale ponuro.

Gość przekrzywił śmiesznie głowę i spojrzał na niego podejrzliwym wzrokiem.

— Czy pan umie czytać?

— Jestem wykształcony! — rzekł opryszek.

— W takim razie niech pan przeczyta ten papier, leżący na biurku.

Opryszek po chwili uczynił to, co pan dyrektor uczynił przedtem: gwizdnął i machnął ręką. Potem bolesnym ruchem włożył rewolwer do kieszeni, zbliżył się do otwartej kasy, obejrzał ją, smutno pokiwał głową i, straszliwie zbolały, usiadł na skórzanej kanapie.

— Wpadłem! — rzekł rzewnie.

— O, jak mi przykro!

— To już trzeci raz w tym tygodniu.

— Co pan mówi! I są tacy, co wam zazdroszczą...

— Ależ pan jest na glanc! To dlatego nic się pan nie bał. Ja się więcej bałem... I pan chciał zrobić ze sobą koniec?

— Nietylko, że chciałem, ale chcę w dalszym ciągu i dlatego bardzo cieszę się z poznania pana, gdyż mi pan pewnie nie odmówi jednej drobnej rzeczy.

Gość spojrzał na niego jak baran, znagła ogłupiały.

— Pan będzie tak dobry i pożyczy mi swego rewolweru.

— Nigdy! — krzyknął opryszek.

— Czemuż pan jest tak nieuprzejmy. Czy panu żal, że ja się zastrzelę?

— To nie, ale jak ja potem odbiorę rewolwer?

— Policja panu zwróci...

— Wypluj pan to słowo! Policja rewolwer zwróci, ale mnie nie zechce zwrócić.

— Aha! to bardzo prawdopodobne. Szkoda, wielka szkoda. Trzeba będzie się powiesić.

Opryszek podrapał się w głowę, co jest oznaką, że głowa powzięła jakieś postanowienie, lecz tylko serce jeszcze się waha.

— Bardzo mi pana żal — rzekł — chociaż pan jest burżuj... Nie ma pan innej rady?

— Nie... Ale czekaj pan! Możnaby zrobić mały szwindel, gdyby mi pan chciał dopomóc.

— Ja? To się nie da zrobić. Ja jestem uczciwym człowiekiem!

— Od chwili, kiedy pan schował browning, nie śmiałbym temu zaprzeczyć.

— Czy to wielkie paskudztwo?

(Dokończenie nastąpi).

Naczelna Rada Kupiectwa Pomorsk.

Na straży potrzeb handlu pomorskiego

Na walnem zebraniu delegatów Związków Kupieckich na Pomorzu w Świeciu powzięto **szereg** zasadniczych rezolucyj, z których podaliśmy już kilka. Z dalszych niemniej ważnych przytaczamy następujące:

W SPRAWIE GDYNI.

Walne Zebranie Delegatów stwierdza, że **dotychczasowy** rozwój naszego portu i miasta **Gdyni jest godny tego ośrodka handlu zamorskiego i reprezentacji jakie miasto to spełnia,** równocześnie zaznacza, że rynek gdyński, na którym stoi szereg najrozmaitszych bud jarmarczonych skleconych z desek i brudnych **płacht** — jest urągowiskiem wszelkiej reprezentacji i szpeci wielkomiejski charakter miasta.

Zjazd apeluje do czynników miarodajnych, by curiosum to **sterczące w centrum miasta usunąć** i przystąpić do **budowy hal targowych.**

ZALICZKI NA PODATEK OBROTOWY.

Wobec stale powtarzających się wypadków egzekwowania przez Urzędy Skarbowe zaliczek na podatek obrotowy — Walne Zebranie Delegatów stwierdza, że zaliczki na podatek ten na mocy wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 12. XII. 1928 r. L. Rej. 4778/26 — nie powinne **być ściągalne, gdyż wymiar ten jest tymczasowy oparty na podstawie wymiaru z roku ostatniego.**

Walne Zebranie Delegatów zwraca się z apelem do p. Prezesa Izby Skarbowej, by orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tej sprawie w stosunku do płatników — polecił przestrzegać.

SPRAWA LICYTACYJ PODATKOWO-SKARBOWYCH.

Jesteśmy w ostatnich czasach świadkami coraz liczniejszych nadzorów, upadłości i niewypłacalności firm.

Jesteśmy też świadkami, że egzekwowanie **należności podatkowych** drogą licytacyj — przeważnie za **BEZCEN** — rujnuje przedsiębiorstwa handlowe, nie pokrywając w całości należności Skarbu Państwa.

Dlatego też Walne Zebranie Delegatów proponuje, aby w razie konieczności przymusowego **ściągania należności podatkowych,** zajęty towar **został dokładnie** oznaczony, oszacowany, spisany i pozostawiony w **komis** jeszcze **na** pewien okres czasu np. do **6-ciu** miesięcy u płatnika, zasługującego na zaufanie, a popartego **przez** miejscową organizację zawodową Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z tem, że płatnik co miesiąc wpłacać **będzie** do Kasy Skarbowej uzyskane ze sprzedaży zajętego towaru kwoty.

UTRZYMANIE KONCESJI.

Walne Roczne Zebranie Delegatów stwierdza, że dalsze redukcje koncesji na wyszynk i **butelkową** sprzedaż wódki — są z państwowego punktu widzenia szkodliwe, gdyż przyczyni się do dalszego zubożenia i ruiny kupiectwa, a w konsekwencji przyczyni się do **zwiększenia liczby bezrobotnych** i zmniejszy **wpływy dla Skarbu Państwa.**

Zjazd apeluje do P. Prezesa Izby Skarbowej o **zaprzestanie** dalszych likwidacji koncesji, gdyż tylko ustabilizowanie liczby koncesyj na Pomorzu, przyczynić się może do częściowej normalizacji dzisiejszego ciężkiego położenia handlu.

SPRAWA JARMARKÓW KRAMNYCH.

Zdrowa polityka gospodarcza na Pomorzu domaga się **ochrony kupiectwa** osiadłego **przed handlarzami jarmarcznymi,** gdyż warsztaty kupieckie opłacają poważne podatki na rzecz Państwa i Samorządów i zatrudniają liczne rzesze pracowników, których to ciężarów handlarze nie ponoszą.

Uświadamiając sobie przeto szkodliwość jarmarków kramnych i zważywszy, że wystawcami na jarmarkach kramnych są przeważnie handlarze zamiejscowi — apeluje Walne Zebranie Delegatów do P. Wojewody Pomorskiego oraz do Zarządów Gmin o skasowanie tych jarmarków na całym terenie Pomorza.

Sfery kupieckie Pomorza wypowiadają się natomiast za ustanowieniem w miastach powiatowych i innych ważniejszych ośrodkach handlowych **jarmarków** na bydło i konie (raz na miesiąc).

SPRAWA OBNIŻANIA CEN CUKRU.

...ykazuje statystyka, w ciągu 11-tu ...mpanji 1930/31 r. konsumcja cukru na rynku wewnętrznym w porównaniu z tym samym okresem kampanji 1929/30, zmniejszyła się znacznie.

Walny Zjazd Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu jest zdania, że powodem tego jest nietylko **zubożenie** szerokich warstw ludności, lecz przedewszystkiem **wygórowana cena cukru,** wynosząca dla odbiorcy zagranicznego 44 gr. za kg. a dla polskiego konsumenta zł. 1.70 za kg. czyli cztery razy więcej.

Tylko obniżenie ceny cukru udostępni szerokim warstwom jego spożycie i przyczyni się do zwiększenia konsumcji wewnętrznej.

SPRAWA STAŁYCH CEN.

Walne Zebranie Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu apeluje do wszystkich członków Związku jak i do kupiectwa niezrzeszonego, aby przestrzegano **zasadę stałych cen na wszelkie artykuły.** Stosowanie cen niestałych wytwarza demoralizację wśród odbiorców. Przy solidarnem przestrzeganiu zasady stałych cen — zwiększy się zaufanie konsumenta do soliduości polskiego kupiectwa.

Okropna katastrofa pod ziemią



Jak grom spada pośród mieszkańców miasta górniczego wiadomość o nieszczęściu. — We wszystkich rodzinach górniczych przerażenie i rozpacz. Niepokój o los najbliższych, pracujących ciężko na chleb w podziemiach kopalni chwyta bolesnym skurczem za serce i wypędza wszystkich na ulice w kierunku nieszczęsnego szybu, w którym nastąpił wybuch podziemnych gazów. Z drżeniem serca wyczekuje ludność wiadomości o losie swych najbliższych. Przerażenie w oczach, na twarzach zakrzepłe łzy. I tak godzina za godziną mija w bolesnem głuchem oczekiwaniu... aż wreszcie straszna niepewność ustępuje miejsca radosnej lub też jeszcze straszniejszej pewności. — Oto zwykły obraz, towarzyszący każdej katastrofie w kopalni. W ostatniej wielkiej katastrofie, która wydarzyła się w zagłębiu Ruhry, w kopalni Mont Cenis, postradało życie bardzo wielu górników. Szczegóły w depeszach.

Zamiast banknotów zagranicznych na giełdach kupują polsk. papiery procentowe

Na giełdzie warszawskiej dało się zauważyć ostatnio dość znaczne ożywienie dla **pożyczek polskich, notowanych na giełdach zagranicznych.**

Korzystny ten objaw należy przypisać wygasaniu paniki, która powstała na tle załamania się kursu różnych walut. Nauczeni smutnem doświadczeniem ciułacze **zaniechali nabywania banknotów zagranicznych i zwrócili się ku polskim papierom procentowym.**

Dzięki temu znaczną poprawę kursów osiągnęły obligacje dolarowe, z których na pierwsze miejsce wysunęła się 7 proc. pożyczka stabilizacyjna, uzyskując kurs **56,50,** wobec nienotowanego oficjalnie w poprzednim okresie 46. Zwyżkowała również 6 proc. **pożyczka dolarowa** poprawiając swój kurs z **48 na 57.**

Należy zaznaczyć, że dzięki zapotrzebowaniom na te papiery, na giełdzie nowojorskiej i innych giełdach europejskich, kursy ich się wyrównały i tak np. w New Yorku notowano ostatnio 7 proc. poż. stabilizacyjną po 55, na giełdzie w Zurychu — 54 do 50.

W najbliższym czasie ma być wprowadzona na giełdę warszawską i dopuszczona do oficjalnych notowań 4 proc. premjowa pożyczka dolarowa (III emisja).

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 12 do 18 października r. b. według obliczenia biura giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie kształtowały się jak następuje: ceny rozumieją się za 100 kg w złotych:

Warszawa: pszenica — 23.75, żyto — 22.37,5, jęczmień — 24.69, owies — 23.72.

Poznań: pszenica — 20.62,5, żyto — 22.43, jęczmień — 23.00, owies — 21.87,5.

Gdańsk: pszenica — 21.10, żyto — 22.00 jęczmień — 25.95, owies — 20.32.

Rynki zagraniczne. Berlin: pszenica — 45.58, żyto — 39.65, owies — 30.54, jęczmień — 35.20.

Hamburg: pszenica — 22.71, jęczmień — 14.86, owies — 17.71.

Chicago: pszenica — 16.46, żyto — 16.10, jęczmień — 19.76, owies — 14.68.

„Magazyn amunicji" zagraża Europie katastrofą

Na marginesie bankructwa Sowietów

Ciekawym i znamiennym przyczynkiem do rewelacyjnej wiadomości podanej przez nas wczoraj o bankructwie Rosji Sowieckiej, jest poniższy artykuł zamieszczony w paryskim „Ami du Peuple".

„Otrzymaliśmy wczoraj komunikat wydany przez Konfederację Produkcji Francuskiej do wszystkich jej członków. Chodzi o nową kombinację, któraby pozwoliła **udzielać kredyty Rosji Sowieckiej.** Trzeba uważnie przeczytać tę odezwę, aby zrozumieć **wszystkie intrygi, wszystkie zbrodnicze uprzejmości, które ten ohydny projekt zawiera".**

Chodzi mianowicie o stworzenie nowej instytucji dla handlu z Rosją Sowiecką i **udzielanie jej kredytów.** Pismo atakuje silnie prezydenta Konfederacji Produkcji Francuskiej **Duchenim,** który oświadczył niedawno, że stosunki handlowe z Rosją należy zerwać, względnie sprowadzić do minimum a **jednocześnie propaguje** wzmożenie handlu z Sowietami **„zdrajcami Francji i rabusiami francuskich oszczędności".**

Pismo nie szczędzi również **bardzo ostrych zarzutów ministrowi Rollin,** który dementował poprzednio pogłoski o udzielaniu **kredytów Sowietom,** obecnie zaś wspomniana konfederacja oświadcza, że w „porozumieniu z rządem" odbywać się ma **dyskont weksli sowieckich przez Bank Francji.** Pismo nazywa to **ZDRADĄ INTERESÓW FRANCUSKICH** i powołuje się na największy dziennik francuski **„Temps",** który pisał w tej sprawie:

„Rosja nie jest zwyczajnym rynkiem zbytu, jest to **MAGAZYN AMUNICJI, KTÓRY SIĘ EKWIPUJE.** Trzeba unikać błędów, które się nie dadzą naprawić (lecz które trzeba będzie zapłacić **łzami, nędzą i krwią).** Byłoby to robieniem z nas **głupców,** gdybyśmy dla zbytu nadmiaru chwilowego naszej produkcji zbroili konkurenta, który nam każe **gryźć proch!".**

Nietylko głupcy — pisze „Ami du Peuple" — lecz **źli Francuzi,** dla których interesy własne są ważniejsze od interesów ojczyzny. A ponieważ minister Rollin jest na ich czele, musimy mu zadać pytanie okrutne, które rzucamy mu prosto w w twarz:

Panie Ministrze, z tytułu swego urzędu jest pan na służbie Francji, lecz **na czyj rozkaz** rzuca pan takie wyzwanie swojej **ojczyźnie, naszej ojczyźnie?**

Jacy są władcy, którzy Panu rozkazują i żądają, aby realizował Pan plan, **którego główne linje wykryliśmy już dawno w Berlinie, Nowym Jorku i Moskwie, a którego rozgałęzienia spotykamy teraz w Londynie i Paryżu?".**

Trudną będzie odpowiedź p. ministra R. O ile ją wogóle da prasie francuskiej.

Na marginesie

Jak endecy „informują" zagranicę?

Naczelny organ Pol. Stron. Katolicko-ludowego „Lud Katolicki" pomieszcza (nr. 43) następujące uwagi pod powyższym tytułem:

Dowodem już **ze zdradą graniczącego warcholstwa** są endeckie informacje w zagranicznyh pismach codziennych.

W jednem z pism amerykańskich czytamy takie oto wiadomości o sytuacji w Polsce.

„Wewnątrz chaos, powiększa się, walka o utrzymanie równowagi budżetu i złotego tudzież o opanowanie zupełnego kryzysu — trwa. Wyniki walki obecnego rządu i zastosowane środki obronne są więcej aniżeli probiematyczne. Nie należy spodziewać się nic pozytywnego".

„Nie mniej sanacja — genjalna w systemie politycznym i w prowokacjach próbuje nadal szukać wątpliwych sukcesów w dziedzinie spisków i zamachów. Najłatwiej w tym względzie popisywać się fantazją choćby chorobliwą. Sanacja żyje pod obuchem i strachem widma przewrotu ze strony... opozycji. Wszelką akcję opozycyjną, stojącą nawet na gruncie legalnym uważa za akt rewolucyjny i antypaństwowy".

„Nie mniej nie więcej, sanacja przewiduje na październik **przewrót,** który ma znieść z powierzchni życia błogosławione rządy sanacji. W akcji przewrotu — jak twierdzi opinja sanacyjna — ma wziąć udział cała opozycja z Dowborczyka i z Dowborczykami a zwłaszcza Hallerczykami na czele. Całością akcji ma kierować generał Sikorski z zagranicy".

Gazetom rozszerzającym takie nieodpowiedzialne i głupie wieści powinien Rząd polski odebrać debit pocztowy.

Brzydki to ptak, co własne gniazdo „kala" — i to jeszcze kłamstwem.

Dla obrony i dobra Ojczyzny

Polowe ćwiczenia Związku Strzeleckiego i Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w powiecie starogardzkim

Dnia 18 bm. odbyły się **ćwiczenia** polowe organizacyj PW północnej części pow. starogardzkiego.

Rano o godz. 6,30 przy chmurnej pogodzie zebrały się oddziały Przysposobienia Wojskowego **na placu przed Świetlicą Związku Strzeleckiego w Starogardzie**, skąd o godz. 7-ej w szyku zwartym bez broni udały się na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego. Po wysłuchanej mszy św. **oddziały zebrały się ponownie na placu przed Świetlicą PW**, gdzie nastąpiła organizacja oddziałów.

W ćwiczeniach **wzięły udział 3 kompanje Związku Strzeleckiego w sile 180 ludzi, pluton ckm. i pluton cyklistów. Oddziały te tworzyły stronę niebieską.**

W skład strony czerwonej weszły: szwadron 2 pułku szwoleżerów, drużyna ckm. i pluton cyklistów, złożony z Powst. i Wojaków.

Cel ćwiczeń polegał na sprawdzeniu gotowości bojowej oraz stanu wyszkolenia, dyscypliny i karności Zw. Strzel. oraz Powst. i Wojaków O. K. VIII, oraz na zaprawieniu do działań na wypadek wojny. Dalej ćwiczenie miało na celu zapoznać członków z różnemi fazami walki, jak: marsz ubezpieczony, rozpoznanie, walka z kawalerją, walka spotkaniowa, walka opóźniająca.

Sformowane oddziały pod ogólnem kierownictwem Komendanta Powiatu PW wyruszyły o godz. 8,15 na swoje stanowiska wyjściowe.

Stroną niebieską dowodził por. rez. Wysocki, komendant Oddziału Z. S. Starogard — stroną czerwoną oficer 2 pułku szwoleżerów.

WALKA NIEBIESKICH I CZERWONYCH.

Strona niebieska o godz. 8,30 wyrusza marszem ubezpieczonym szosą w kierunku Skarszewy, gdzie według otrzymanych wiadomości oddziały PW Kościerzyna walczą z przeciwnikiem. W drodze dowódca strony niebieskiej otrzymuje wiadomość, że oddziały PW Kościerzyna załatwiły się już z przeciwnikiem, natomiast silny oddział nieprzyjacielski dąży z kierunku Chojnic z zadaniem połączenia się z oddziałami walczącemi w powiecie kościerskim.

Dowódca strony niebieskiej na tą wiadomość rzuca swój oddział w kierunku nadciągającego przeciwnika. Następuje walka z patrolami kawalerji nieprzyjacielskiej, następnie walka z większemi siłami kawalerji wreszcie spotkanie z nieprzyjacielem i walka opóźniająca.

Bardzo ciekawym momentem walki było spotkanie z kawalerją, gdzie oddziały strony niebieskiej bardzo szybko zorjentowały się w sytuacji i otworzyły huraganowy ogień na nadciągającą kawalerję. Dalszym ciekawym momentem była przeprawa przez rzekę w miejscowości Starylat, gdzie konie i wozy musiały przechodzić wbród, a ludzie przez wąziutką kładkę.

Decydującym momentem była walka o Starogard, gdzie strona niebieska oskrzydlając z lewej strony przeciwnika odniosła zdecydowane zwycięstwo.

Po ukończonych ćwiczeniach oddziały przymaszerowały na plac przed Świetlicę, gdzie spożyto żołnierski obiad z kuchni polowej — poczem oddziały odmaszerowały do swych miejsc zamieszkania.

Ćwiczenia wykazały doskonałą sprawność, poczucie obowiązku i odporność na trudy bojowe, bo **pomimo niepogody i deszczu** wszyscy z humorem i zapałem wypełniali swoje zadania, dając tem dowód że rozumieją swój obowiązek i **zawsze gotowi są do walki za Ojczyznę.**

Podnieść należy zapał z jakim wszyscy, zarówno młodzi jak i starzy, brali udział w ćwiczeniach. Organizacje Przysposobienia Wojsk. jakiemi są Zw. Strzelecki oraz Powst. i Woj. O. K. VIII w ćwiczeniu tym dowiodły, że **praca ich jest realna** i daje dobre wyniki.

Patrząc na te szeregi, które w niepogodę i słotę szły w karnych oddziałach, by uczyć się sztuki wojennej dla obrony granic, dziwnym i niezrozumiałym się wydaje **fakt, że przeciwko tym organizacjom** występuje pewien **odłam społeczeństwa**, zwalczając je, **jakby to były organizacje niepolskie**, dążące do utrzymania całości granic, lecz **wrogie.**

Mam wrażenie że gdyby ci ludzie byli obecni i przypatrzyli się tym szeregom, to napewno w sumieniu swojem doszliby do wniosku, że są to **organizacje dobre i pożyteczne dla kraju i w przyszłości nie zwalczanoby ich.**

Trzeba również **podkreślić ofiarność** i zrozumienie **społeczeństwa**, które umożliwiło przeprowadzenie tych ćwiczeń, dając żywność i pieniądze na urządzenie obiadu, oraz wielką życzliwość i czynne poparcie dowódcy 2 pułku szwoleżerów.

Uczestnik ćwiczenia.

Świecie w rocznicę bitwy pod Płowcami

Społeczeństwo pomorskie czuwa

Na skutek uchwały ostatniego Walnego Zebrania Związku Towarzystw, powziętej w głosowaniu nad wnioskiem prof. Eckstein**a** — rynek świecki stał się w dniu 14 bm. **widownią poważnej manifestacji miejscowego społeczeństwa bez różnicy poglądów i przekonań politycznych na rzecz nierozdzielnej i nie podlegającej dyskusji, łączności Pomorza z polską Macierzą.**

O godzinie 20 **zahuczała syrena sygnałowa straży pożarnej i rozległ się dźwięk alarmowego dzwonu pożarowego z wieżyczki magistratu.**

Na te sygnały, bez żadnych poprzedzających zarządzeń zbiórek **wysypały się tłumy manifestantów na rynek, gdzie przy dźwięku fanfary,** odegranej przez orkiestrę Kadry Szeregowych Floty **zapłonął olbrzymi stos, mający być sygnałem czujnej gotowości społeczeństwa do obrony polskości Pomorza.**

W 10-minutowem przemówieniu prof. **Serwacy Zieliński zobrazował przebieg walk o polskość prastarej ziemicy pomorskiej z odwiecznym wrogiem - Prusakiem,** przypominając chwalebną bitwę pod Płowcami z zakutemi w stal zastępami krzyżactwa, która na wsze czasy pokazała nam samym i światu, że **potrafimy dać sobie radę z każdym wrogiem,** czyhającym na nasze życie, wiarę i mienie.

Wzniesionemu **okrzykowi na cześć Rzeczypospolitej** i twórców jej **mocarstwowego** stanowiska w gronie narodów towarzyszył potężny odzew **manifestantów** i odegrany przez orkiestrę **Hymn Narodowy.**

Po odśpiewaniu „Roty", przy szerokim blasku ogniska — orkiestra odegrała wiązankę pieśni narodowych i kilka utworów okolicznościowych.

Długo jeszcze płonął stos, na dłużej jeszcze pozostanie w pamięci rocznica bitwy płowieckiej. K.

Zdrowa myśl zwycięża

Nowy oddział Zw. Strzel. w Ostrowitem pod Golubiem

Z inicjatywy kier. szkoły p. Brzezińskiego odbyło się w poniedziałek dnia 19 bm. w Ostrowitem **organizacyjne zebranie,** mające na celu **założenie Oddziału Zw. Strzeleckiego.** — Zebranie zagaił p. Brzeziński, witając miejscowych gości, jakoteż przybyłych z Golubia przedstawicieli tamt. Oddziału w osobach: ob. wiceprez. Górskiego, kier. szkoły i ref. wych. ob. Rollingera. Na wstępie zabrał głos ob. Górski, który w swoim przemówieniu wskazał **na konieczność organizowania się w Zw. Strzeleckim,** którego głównem założeniem **jest wychowywanie młodych pokoleń na dobrych — karnych i wiernych obywateli Rzplitej.**

Po tem przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której organizatorzy niejednokrotnie służyli wyczerpującemi wyjaśnieniami — na różne pytania.

Po dyskusji, ob. Rolinger wygłosił obszerny referat, w którym przedstawił zebranym **historję** Zw. Strzel. od jego powstania do dni ostatnich historję tego ofiarnego, bohaterskiego, szarego Strzelca, który pod wodzą Komendanta szedł na wroga, by pomścić obficie wylaną krew przodków naszych, by wreszcie pokazać światu, że **nie zamarł jeszcze duch w narodzie polskim** — że duch ten żyje i pragnie swobody, Niepodległej Ojczyzny.

Na zakończenie zwrócił się do zebranych z gorącem wezwaniem, ażeby ci, wstępując w szeregi strzeleckie zadokumentowali, że na nic nie zdadzą się oszczercze występy nieżyczliwej prasy, że istnieją dobrzy synowie Ojczyzny, którzy chcą Ją widzieć **na najwyższym piedestale potęgi i chwały.**

Po tem przemówieniu odbyły się zapisy członków, wreszcie wybory zarządu, w skład którego weszli: ob. Draczyński jako prezes, ob. Golusiński jako sekretarz, ob. Maszakiewicz jako skarbnik i Brzeziński jako ref. wych. ob. Na komendanta zgłoszono 2 kandydatury: ob. Jędryczki i Śmictany, które rozpatrzy Okręg Zw. Strzel. Po wolnych głosach — zebranie zakończono.

Z walnego zebrania

Towarzystwa Samopomocy Rybaków Morskich

W Pucku odbyło się ostatnio ogólne zebranie członków Towarzystwa Samopomocy rybaków morskich oraz pracowników instytucyj i przedsiębiorstw rybackich. W obradach którym przewodniczył prezes Towarzystwa p A. Plichta, wzięło udział około 50 osób.

Postanowiono uzupełnić statut Towarzystwa dwiema poprawkami. Mianowicie par. 12 statutu w którym jest mowa o wysokości zapomóg, wypłacanych przez Towarzystwo w różnych wypadkach, postanowiono uzupełnić następującym dodatkiem: „W zależności od położenia finansowego Towarzystwa przysługuje władzy nadzorczej oraz zarządowi Towarzystwa za zgodą władzy nadzorczej prawo zmniejszenia zapomóg, ustalonych w par. 12 statutu Tow."

Poza tem wprowadzono do statutu poprawkę że ogólne zebrania odbywają się przez wysyłanie z każdej miejscowości po 1 delegacie od każdych 50 członków Towarzystwa, przyczem delegaci ci są wybierani przez poszczególne miejscowości.

Jednocześnie postanowiono obniżyć z 20 zł. do 5 zł. miesięcznie renty starcze wypłacane przez Towarzystwo rybakom, którzy ukończyli 70 rok życia. Renty te stanowią poważne obciążenie dla kasy Towarzystwa, gdyż rybaków w wieku ponad 70 lat jest 73. (t.)

Kościerzyna

— **Kurs księgowości.** Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu uruchomiła dla rzemieślników miasta Kościerzyny 5 tyg. kurs księgowości. — Otwarcie kursu odbyło się dnia 19 bm. o g. 18. Obecni byli, przedstawiciel Izby Przem. p. Hawroszke oraz delegat na powiat kościerski p. Budziński Józef. Narazie zgłosiło się 20 słuchaczy.

O zwolnienie od opłat portowych unieruchomionych statków

wystąpili armatorzy stokholmscy

Stokholmski związek armatorów zwrócił się do dyrekcji portu w Stokholmie z petycją o zwolnienie od opłat portowych uwiązanych w tym porcie statków, będących własnością członków związku. Petenci podnosili, że żegludze morskiej w chwili obecnej powinny być przyznane **wszelkie możliwe ulgi** i powoływali się na to, że armatorzy kopenhascy uzyskali podobne zwolnienie od dyrekcji tamtejszego portu.

Dyrekcja portu w Stockholmie jest **przeciwna takiemu zwolnieniu.** Oświadcza ona, że udzielenie stockholmskim armatorom tego rodzaju pomocy jest niemożliwe z uwagi na istniejące układy. Pociągnęłoby to bowiem za sobą konieczność przyznania bezpłatnego postoju w porcie wszystkim unieruchomionym statkom, co znowu jest ze względów gospodarczych nie do przyjęcia.

Poza tem dyrekcja portu twierdzi, że opłaty te są tak niskie, iż **nie mogą zbytnio obciążać zainteresowanych armatorów.** Np. statek o tonażu 1.000 ton płaci po upływie 60 dni postoju bezpłatnego po $2\frac{1}{2}$ öre miesięcznie od 1 tony rejestrowej netto, t. j. około 25 koron miesięcznie. (t.)

Jeszcze jeden...

W ostatnich dniach donosiliśmy o aresztowaniu kierownika O. W. P. i red. „Słowa Pomorskiego" Piszcza, jakie zarządził prowadzący dochodzenia sędzia śledczy za podburzające antypaństwowe wystąpienia na wiecu. Organizatorzy O. W. P. nie ustają w działalności antypaństwowej inspirując swoich członków w kierunku tego rodzaju wystąpień.

Ostatnio **aresztowany został w Toruniu niejaki Leon Wierzchowski, członek O. W. P. sekretarz komitetu bezrobotnych w Toruniu, za rozgłaszanie nieprawdziwych, zmyślonych podburzających informacyj, mogą**cych wywołać pogardę dla urządzeń państwowych.

Wierzchowski po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiony został do sędziego śledczego.

Tegoroczne egzaminy

na szyprów i na maszynistów okrętowych odbędą się w dwóch terminach

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło, że tegoroczne egzaminy na szyprów i na maszynistów okrętowych odbędą się w dwóch terminach: *dnia 3 listopada i dnia 3 grudnia*. Egzaminy odbywać się będą w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni.

Kandydaci do egzaminów *winni złożyć zawczasu podania* w kancelarji Państwowej Szk. Morskiej, dołączając do nich: 1) świadectwo z odbywania praktyki fachowej i 2) świadectwo obywatelstwa polskiego.

Przy zgłoszeniu się do egzaminu kandydaci powinni mieć przy sobie dowód osobisty z fotografją. (t.)

Podgórz

— *Ze Zw. Strzeleckiego.* Zebranie zarządu odbyło się w ub. wtorek w świetlicy w hali balonowej. Załatwiono różne sprawy administracyjne. Mianowicie powierzono funkcję podoficera broni ob. Albinowi Kowalskiemu. Ze względu na zbliżające się święto wolności w dniu 11 listopada postanowiono dzień ten uroczyście obchodzić. Program obchodu podany będzie później do publicznej wiadomości. Po gruntownem odnowieniu świetlicy i uzyskaniu oświetlenia elektrycznego postanowiono w sezonie zimowym dać młodzieży ćwiczącej godziwą rozrywkę fizyczną i umysłową. Po zakupieniu stołu ping-pongowego zadecydowano wreszcie o stworzeniu własnej bibljoteki, która w pięknie odrestaurowanej świetlicy znajdzie doskonałe pomieszczenie. Zarząd prosi członków i sympatyków o ofiarowanie książek. Zarząd składa pozatem wszystkim obywatelom, którzy przyczynili się bądź pracą własną bądź pomocą materjalną do odnowienia świetlicy publiczne podziękowanie. Ze względu na to, że w przyszłym tygodniu odchodzi kilku członków do czynnej służby wojskowej, zwołuje zarząd uroczyste pożegnalne zebranie plenarne, które odbędzie się w przyszłą niedzielę w świetlicy o godz. 4 po południu.

— *Zebranie Tow. Opieki nad Ubogimi* — odbyło się w ub. wtorek w sali Rady Miejsk. Prócz zarządu wziął udział w zebraniu p. burmistrz Stamirowski, który okazuje wielkie zainteresowanie dolą ubogich, odwiedzając osobiście domy rodzinne ubogich jak i przeznaczając na rzecz towarzystwa 100 zł. Zarząd składa za tak hojny dar publiczne podziękowanie.

Ze względu na zbliżającą się gwiazdkę, postanowiono urządzić celem zdobycia pewnych funduszy tradycyjny bazar. Odbędzie się on w niedzielę dnia 8 listopada w hotelu Centralnym. Zarazem podzielono funkcje gospodyń itp. w dotychczasowym składzie. Zarząd prosi zarazem obywatelstwo Podgórza i Torunia akcję łaskawie poprzeć, by mógł bazar odrzucić pewne dochody na gwiazdkę dla ubogich.

Brodnica

— **Opiekę nad drużyną harcerską** im. ks. Józefa Poniatowskiego objął w Jabłonowie po p. naucz. Obrębskim, przeniesionym do Brodnicy, p. naucz. Klin Franciszek.

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** W niedzielę dnia 17 bm. odbyło się w Brodnicy zebranie członków Związku Strzeleckiego, na którem nastąpiło zdanie funkcji przez obyw. Obrębskiego. Obowiązki referenta wychowania obywatelskiego w oddziale objął obyw. Karol Ejdowski., a komendę powierzono obyw. podchor. Preiskornowi. Zebrani uchwalil, że zbiórki oddziału będą się odbywać w każdą niedzielę o godz. 15 we własnej świetlicy — w szkole powszechnej.

KRONIKA

sobota 24 października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Seweryna
Sobota Rafała

— Dyżur nocny aptek. Od dnia 19—25 bm. Apteka Centralna, ul. Gdańska 19, tel. 994; Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 106, tel. 191.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.

— Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub ul. Libelta 5, tel. 2256, od godz. 9—14 wydaje zniżki kolejowe. Wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Dziś w piątek z powodu generalnej próby z dramatu Juljusza Słowackiego „Horsztyński" przedstawienie nie odbędzie się.

W sobotę 24 bm. uroczystość otwarcia sezonu dramatycznego, który zainauguruje monumentalny dramat Juljusza Słowackiego — „Horsztyński". Dyrekcja teatru czyni wszystko, aby w godowej szacie ukazać nam dzieło Juljuszowe. Zespół artystyczny pod wodzą reżysera Kazimierza Koreckiego tworzą pp.: dyr. Stoma, (rola tyt.) Galińska, Podgórska, Biernacka, Maassówna, Gosławska, Wilamowski, Tatarkiewicz, Lochman, Dowmunt, Dytrych, Korecki, Cybulski Andrzejewski Klejer, Cirin, Kaczmarski Przemiński. Problem oprawy scenicznej rozwiązał artystycznie Feliks Krassowski. Bilety nabywać można w kasie zamawiań teatru.

Opera Warszawska w Teatrze Miejskim.

W poniedziałek 26 bm. zespół Opery Warszawskiej wystąpi gościnnie dając piękną operę Musorgskiego „Borys Godunow" w opracowaniu i instrumentacji Rymskiego - Korsakowa. Słowa według Puszkina i Karamzina. Wystąpią tej miary artyści jak: Halina Leska, Helena Tereukoczy, Olena Kajlowa, Adam Dobosz, Aleksander Michałowski, Zygmunt Mossoczy, Antoni Gołębiowski, Maurycy Janowski, Józef Junelli Trembicki. Prowadzić operę będzie znakomity kapelmistrz Walery Bierdiajew. Reżyserja Franciszka Freszla. — Orkiestra składa się z 26 członków orkiestry Opery Warszawskiej. Kostjumy własne. Bilety już nabywać można w kasie Teatru.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" nie ustępuje w trosce o coraz wyższe podnoszenie poziomu artystycznego, co się wyraziło w wystawieniu ostatniej rewji pt.: „Gdzie djabeł nie może..." Przyznać też trzeba, że jest to jedyny sposób, by w krytycznej dobie obecnej zdobyć publiczność dla teatru. To też codziennie coraz więcej widzów bawi się serdecznie ze świetnych dowcipów „Uśmiechu" rozkoszuje się pięknemi piosenkami w wykonaniu zarówno doskonałej Meli Grabowskiej jak i reszty zespołu.

Bilety są do nabycia w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna (pl. Teatralny 3)

Teatr Popularny. Kom. Bez. Prac. Umysł. w sali „Pod Lwem" odegra w piątek 23 bm. znakomitą komedję w 3 aktach St. Turskiego pt. „Orćynans w zalotach" Nowe dekoracje. Własna orkiestra. Kier. artyst. F. Sydor. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł. W przygotowaniu „Raj bolszewicki".

REPERTUR KIN:

Kristal — wystawia film dźwiękowy p. t. „Tylko ty". W rolach głównych Charlotte Ander, Marja Wilkenstern, Anita Dorris i t. d. Nadprogram: dźwiękowiec „Miłość woźnego" oraz groteska rysunkowa „Ryby mają słuch", ciekawe zdjęcia jezior kanadyjskich oraz tygodnik Paramountu.

Nowości — wyświetla film dźwiękowy p. t. „Miłość wśród lodów". Jest to dramat ilustrujący przeżycia i przygody miłosne w życiu poszukiwaczy złota. W rolach głównych grają: J. Gilbert, Neza Guartaro, Barbara Leonard. Nadprogram wypełnia wesoła farsa groteskowa p. t. „Wesoła uczta".

Marysieńka — film niemy p. t. „Porucznik Armand" oraz drugi obraz p. t. „Zdrajca z Zachodu".

Corso — wyświetla dziś film p. t. „Władczyni Atlantydy" i nadprogram dwie humoreski.

Oko — wystawia dramat p. t. „Miłosny szept nocy" w wykonaniu Lil Dagower i Jan Stüwe. Na scenie rewja w 9 obrazach.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Informacje prasowe pism zagranicznych, dotyczące stosunków wewnętrznych w pewnych państwach, niezawsze pokrywają się z prawdą, gdyż przeważnie robione są dla tak zw. propagandy.

Pomijając sytuację gospodarczą, bo ta obecnie wszędzie jest opłakana, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że wszelkie inne wiadomości o panujących tam, gdzieś, różowych warunkach życia, przyjmować należy z wielkiem zastrzeżeniem. Przysłowie „Tam jest dobrze, gdzie nas niema", zdaje się być w tym wypadku całkowicie słuszne, — a tak często wygłaszane zdania przez naszych rodzimych kosmopolitów, „że za Niemca było lepiej", pozbawione są zdrowego sensu i nie mogą podlegać najsłabszej nawet krytyce. Tych nielicznych, którym „za Niemca było lepiej", musimy poinformować na tem miejscu, że **w ostatnich czasach coraz częściej napływają do pułków polskich zgłoszenia kandydatów do wojska, obywateli niemieckich zamieszkałych w Niemczech, z prośbą o przyjęcie ich do szeregów armji polskiej. Zgłoszenia te umotywowane są nędzą i brakiem chleba w Niemczech, oraz horendalnemi warunkami służby w Reichswehrze, gdzie maltretowania ze strony przełożonych są nadal na porządku dziennym, jak za dawnych „dobrych" czasów wilhelmowskich.**

W ten sposób pewni młodzi Niemcy pragną przenieść się na stałe z „Vaterlandu", i za cenę służby wojskowej w naszych szeregach, nabyć obywatelstwo polskie.

Podobnych faktów opartych na źródłowych informacjach moglibyśmy dostarczyć więcej, jednak poprzestajemy na tym najbardziej charakterystycznym a tak wybitnie świadczącym o pomyłce niektórych zwolenników „lepszych czasów".

Dla młodzieży — O Wyspiańskim, E. Zegadłowicz

Po raz drugi w roku b. nasza młodzież miała sposobność słyszeć E. Zegadłowicza; w kwietniu mówił o J. Kasprowiczu, wczoraj o St. Wyspiańskim. Jak sam zaznacza, chce być łącznikiem pomiędzy pokoleniem poetów Młodej Polski, a młodzieżą dzisiejszą. Zajmuje go nie analiza literacka utworów wielkiego poety, lecz przedewszystkiem Czyn twórczy Wyspiańskiego, — a raczej cały szereg zjawisk, łączących się w twórczości tego człowieka o umysłowości Renesansu: poeta, malarz, muzyk, grafik, typograf — wytęża wszystkie swe siły twórcze — w jednym wielkim celu tworzenia Polski.

On pierwszy wprowadza ideę państwowości polskiej, — wierzy w Polskę jako w Państwo, — i w tem jest bezsprzecznie prorokiem, a tragedją jego było, że nie dożył urzeczywistnienia swych marzeń i tęsknot — zżarła go przedwcześnie pasja twórcza. W atmosferze sennej, niemrawej i opieszałej końca 19 wieku, gdy psychikę polską cechowała ugodowość i zardzewienie duchowe — Wyspiański budził ducha, jak dzwon i tworzył Polskę we wszelkim wymiarze. Tworzył nowy teatr, — największy po Słowackim, idąc po linji teatru ludowego. Tworzył nowy dźwięk mowy poetyckiej — mocny, groźny, twardy i trudny w swej prostocie. Tworzył sztukę witrażową, tak potężną, że witraż Boga Ojca — Fiat lux — w kościele Franciszkanów może być porównany tylko do Mojżesza Michała Anioła. Szukał nowej formy dla książki polskiej, tworząc nowy kształt czcionki i ornamentykę cudzą, opartą na motywach kwiatów polnych.

Wyspiański zwalczał romantyzm, lecz zwalczał w nim to, co było mrzonką, narkotykiem odurzającym — sam jednak był wielkim następcą poetów - wieszczów, był prorokiem - jasnowidzem, który wykroił nowe, olbrzymie perspektywy dla życia polskiego.

Piękny wykład E. Zegadłowicza zgromadził zbyt mało młodzieży — a szkoda!

(Grom).

Zuchwałość opryszków przekracza wszelkie granice

Różne napady, prawie codziennie powtarzające się w naszem mieście, mają przeważnie zawsze charakter rabunkowy. Niecnym tym „operacjom" ulegają przeważnie cywile, którzy późną porą wracają do domów, lub ci, którzy dostaną się czasami przypadkowo w strefę działania takich ciemnych indywiduów.

Śmiałość opryszków posuwa się z każdym dniem dalej, bo już w ostatnich czasach kronika policyjna notowała napady nawet na policję. Niedawno temu słyszeliśmy o zmasakrowaniu posterunkowego przy ul. Kordeckiego, wkrótce potem niezadowolony widocznie osobnik z „wizyty" policjanta w jego rejonie — chciał załatwić się z nim po swojemu, czemu przeszkodziło dwóch posterunkowych.

Chcąc pokazać odwagę i dać znać o swej „działalności" kolegom — dwaj podchmieleni osobnicy „zainteresowali" się wczoraj na ul. Dworcowej osobą kierownika tut. Wydziału Śledczego komisarza p. Lissowskiego, który o godzinie 19-tej powracał tędy ze służby.

Lecz, jak to urzędnik policyjny, ze wszystkiego robi użytek, tak i teraz przy pomocy st. post. Królaka „zaprosił" ich do Wydziału Śledczego, gdzie okazało się przy sposobności, że są to sprawcy napadu rabunkowego, dokonanego na niej. Augusta Bohnę w dniu 20. 10. o godz. 14,30.

Wielce śmiałymi tymi napastnikami są: Hubert Wilczek, zam. przy ul. Biedaszkowo nr. 18 i Stanisław Frąckowiak, robotnik bez stałego miejsca zamieszkania. Obaj siedzą.

Z miasta

— **Plenarne zebranie członków Związku Cywilnych Niewidomych** w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 23 października o godz. 19 w sali p. Mellera, plac Piastowski Stary nr. 2.

— **Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych** Grupa Powstańców Wlkp. z 1918/19 w Bydgoszczy. Grupa bierze gremjalny udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Legii Mocarstwowej w kościele garnizonowym. Zbiórka członków wraz z pocztem sztandarowym w górnej sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska w dniu 25 października br. o godz. 9,15 rano. Obecność wszystkich członków pożądana. Równocześnie wzywa się wszystkich bezrobotnych członków o przybycie do sekretarjatu w dniu 23 i 26 bm. między godziną 17 a 20-tą celem rejestracji za przedłożeniem legitymacji Urzędu Pośrednictwa Pracy.

— **Organizacja Przysposobienia Kobiet do obrony Kraju** podaje do wiadomości, że dnia 24 bm. o godz. 18 (6) odbędzie się w Świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15, budynek centralny (b. Szpital Wojskowy) odczyt p. por. Julica pod tytułem: „Kobieta a tajemnica służbowa". Wstęp dla Członkiń i gości 30 gr. Młodzież szkolna bezpłatnie.

— **Zarząd Kuchni dla niezamożnej inteligencji** ul. Cieszkowskiego 9 przypomina Szanownemu Społeczeństwu m. Bydgoszczy, pp. Urzędnikom i uczącej się młodzieży, że wydaje codziennie obiady mięsne w cenie 65 groszy.

— **Ostre strzelanie.** Szkoła Podchorążych dnia 27 października 1931 r. przeprowadzi na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie bojowe. Drogi prowadzące w kierunku terenu ostrzeliwanego będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

— **6-ty kurs Hodowli Pieczarek w Poznaniu** rozpocznie się dnia 1 listopada 1931 i trwać będzie do końca stycznia 1932 r. Kurs obejmie: całokształt teorji pieczarkarstwa nowoczesnego w wykładach dwugodzinnych 3 razy w tygodniu (w godzinach wieczornych w salach Państw. Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu przy ul. Śniadeckich 54—58), całokształt praktyki pieczarkarskiej w zakresie 12-tu godzin tygodniowo ćwiczeń praktycznych obowiązkowo dla każdego słuchacza kursu w nowym odpowiednio urządzonym warsztacie kursów przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu, wreszcie naukę o przetwarzaniu pieczarek hodowlanych, połączoną ćwiczeniami w warsztatach dla przetwórstwa Państw. Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu.

Zgłoszenia pisemne kierować należy pod adresem: Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych w Poznaniu, przy ul. Śniadeckich nr. 54—58.

Kurs książkowości w Izbie Rzemieślniczej

Dwukrotnie już odbył się urządzony przez Izbę Rzemieślniczą kurs prawidłowej książkowości połączonej z nauką ustawodawstwa podatkowego, przemysłowego i socjalnego. — Wobec wielkiego zainteresowania ze strony rzemiosła Izba Rzemieślnicza urządza jeszcze jeden taki kurs w czasie od 1 listopada do 20 grudnia br. Prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych jest szczególnie pożądane w celach równomiernego wymiaru podatków.

Sposób nauczania książkowości na kursie Izby umożliwia każdemu rzemieślnikowi samodzielne prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych, które służą jako materjał dowodowy w sprawach podatkowych. Oprócz rzemieślników mogą w kursie brać udział także członkowie ich rodzin. Lekcje odbywać się będą dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych. Jako częściowy zwrot wydatków pobiera się za udział w kursie 15 zł. Zgłoszenia należy kierować do Izby Rzemieślniczej, Jagiellońska 10.

Z sali sądowej

„Nie jeden kij jest na świecie"

Bardzo dobrze jest, gdy syn słucha rodziców, — lepiej jeszcze, gdy im pomaga, ale.. nie we wszystkim. Gdyby wiedział o tem 19 letni Adam Kusiak z Królikowa i nie szedł w nocy z 28 na 29 stycznia br. ze swoim ojcem Kazimierzem na ograbienie kurnika (3 indyki i 4 kury) nie miałby z Sądem nic wspólnego. Ponieważ jednak stało się inaczej, Adamek wraz z ojcem odpowiadali wczoraj przed Izbą karną w Bydgoszczy.

Jednakże Adaś okazał się wiernym synem albowiem podobnie jak jego ojciec, zaparł się jakiejkolwiek winy. Na twierdzenie świadka-posterunkowego, który prowadził dochodzenia,, że na miejscu czynu stwierdził ślady kija, którym się Kusiak (senjor) zwykle podpierał — oskarżeni zgodnie odparli, że „nie jeden kij jest na świecie".

Sąd uznając słuszność tego argumentu, z braku dowodów winy uwolnił Kusiaków od kary.

Zamiast alimentów — 1 rok ciężkiego więzienia

Coraz więcej ludzi wykazuje zupełny zanik poczucia etyki i bojaźni przed Bogiem. I wczoraj przed Sądem Okręgowym toczyła się znów rozprawa o krzywoprzysięstwo. Na ławie oskarżonych zasiadła niej. Helena Brzykcowa z Annowa pow. Żnin — z zawodu krawcowa.

Akt oskarżenia zarzuca Brzykcowej zbrodnię krzywoprzysięstwa, jakiej dopuściła się na rozprawie przeciwko niej. Franciszkowi Bejmie z Tuczna. Mianowicie 28 listopada 29 roku zeznała pod przysięgą, że w dniu 27 11 1927 r. była z Bejmą na zabawie w Ostrówcu gdzie ten poczęstował ją wódką. Wracając do domu o godz. 4 rano miała z nim stosunek cielesny, owocem którego było dziecko W ten sposób Bejma został oskarżony o alimenty. Pretensje Brzykcowej nie znalazły poparcia w zeznaniach świadków którzy raczej stanęli w obronie Bejmy. Ten ostatni występując obecnie jako świadek, dowiódł również że właśnie 27 11 1927 roku pracował w nocy w cukrowni w Tucznie, wobec czego na zabawie być nie mógł.

Sąd uznał Brzykcową winną zarzuconej jej zbrodni i skazał ją na 1 rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, oraz na trwałą utratę zdolności do składania przysięgi.

Nawet drzewa okradają

„Z braku laku to i smoła dobra" — mówi przysłowie. To samo mieli widocznie na myśli nieznani osobnicy, którzy nie mogąc wywąchać coś lepszego dla siebie — zaspokoili swój złodziejski apetyt, obdzierając z liści drzewa mahoniowe, rosnące w plantacjach na Sielance 3. Przytrzymani na gorącym uczynku przez dozorcę parkowego Antoniego Sobkowiaka — rzucili się na niego z nożami, wobec czego ten użył broni palnej, raniąc jednego z napastników.

Amatorzy liści mahoniowych wzięli nogi „za pas" i zbiegli w kierunku kościoła św. Wincentego a Paulo.

Obrazek z Chełmży

Przed okienkiem Kasy Chorych

Wypłata — Krótkoterminowi chorzy i stali bywalcy Kasy — O analfabetach i umiejących pisać — Kilka słów o noworodkach

Sobota. Dzień wypłaty zasiłków dla chorych, połogowych dla karmiących i t. d.

Poczekalnia kasy wypełniona proletarjatem. Większość stanowią kobiety.

Gwar, hałas rozmowy . . . — 48, 15, 3, 6, 18 — **wywołuje kasjer.**

Przy okienku tłum ubezpieczonych. Ten i ów trzyma w dłoni blaszany N. — oczekując swej kolejki.

Wśród zebranych nieliczną stosunkowo część stanowią stali bywalcy Kasy, którzy chorują już od kilku miesięcy i co soboty otrzymują należny im zasiłek. Gros zebranych, to chorzy krótkoterminowi, lub też ci, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom.

Największe zainteresowanie, połączone wielokrotnie z objawami niezadowolenia wykazują kobiety.

One to robią „ruch w interesie", rozmawiając głośno: o chorobach, cenie masła, mężu, dzieciach, warunkach pracy i różnych swych dolegliwościach rzeczywistych i urojonych.

— **Panie kasjer! ja tego nie wezmę** — woła żona deputatnika z Turzna, której już kasjer wyliczył 97 zł. 45 gr., jako należną jej część zasiłku połogowego.

— **Przecież mnie należy się wszystko!**

— Wszystko pani dostanie, tylko później — grzecznie informuje kasjer.

Zapewnienia kasjera nie trafiają jednak do przekonania b. położnicy, która „dla pewności" idzie jeszcze do **Biura Świadczeń,** by tam dochodzić swych pretensyj.

W rezultacie tego korowodu, kierownik Biura Świadczeń, wysłuchawszy niejasną argumentacji zainteresowanej: ...że za mało jej dają tych pieniędzy, bo się więcej należy.... tłumaczy wg. ustawy, ile ma dostać i kiedy otrzyma... „wszystko". iNe bardzo przekonana wraca do kasy i już znacznie grzeczniej prosi kasjera o wypłatę ...„ **tych paru groszy".**

Stałe klijentki Kasy bez ceregieli podpisują na właściwych miejscach, odbierają pieniądze i szybko odchodzą... „bo dzieciak pewnie się zakrzyczał".

Nie umiejący pisać wstydliwie szepczą o nieposiadaniu sztuki pisania, przyznając się do tego z wielką konsternacją.

Kumy, sąsiadki i ciotki siadają rzędem na ławie i rozmową urozmaicają sobie nudy czas oczekiwania na wypłatę zasiłku, zaś akuszerki narzekają na rzekomo słaby przyrost ludności i co zatem idzie marne zarobki:

...bo to panie **co się obecnie rodzi...** to same **bezrobotne...** i do Kasy nie należy — biada akuszerka p. P. z Zelgna.

Godziny szybko przechodzą... Ubezpieczeni, wychodząc z Kasy rozmawiają... — że Janek Stopikowskiego otrzymał dla ojca, który jest chory i leczy się na koszt Kasy Chorych w „Staszycówce" — 25 zł.,

Że Zawicia żona pewniej już więcej po zasiłek nie przyjdzie, bo jej męża ze szpitala wypisali, a Grupa Jan z Pluskowąs jeszcze ze dwa miesiące będzie otrzymywał po 18 zł. 90 gr. tygodniowo, bo bardzo kiepski.

Że p. G. otrzymał 450 zł. za pobyt w Iwoniczu i znów ma tam jechać — oto kilka przykładów i tematów z rozmów ubezpieczonych.

Okienko Kasy, jakże jest wymownem okienkiem naszego dorobku społecznego... Bogate ma dzieje poza sobą i wdzięczną przyszłość w zwalczaniu niedoli... **B.**

Kowalewo

— **W trosce o bezrobotnych.** Bezrobocie, ta klęska społeczeństwa, spotęgowana jeszcze ogólnym ciężkim kryzysem gospodarczym, nie ominęła także i naszego miasta. Na terenie **miasta Kowalewa** jest kilkadziesiąt takich nieszczęśliwych, **którzy** wobec braku wszelkiej **pracy, z trwogą patrzą w przyszłość** wobec nadchodzącej zimy. To też **obywatelstwo** tutejszej parafji, rozumiejąc swój obowiązek wobec bezrobotnych, **tłumnie pospieszyło na zebranie,** zwołane dnia 8 października staraniem **tutejszego ks. prob. Puppla,** celem utworzenia **komitetu parafjalnego,** któryby pospieszył z wydatną pomocą tym nieszczęśliwym. **Zebranie zagaił ks. prob. Puppel,** wskazując w swem przemówieniu na konieczność udzielenia pomocy, kończąc **gorącym apelem** do zebranych, aby jaknajszybciej i jaknajwydatniej pospieszyli z pomocą.

Następnie wybrano ścisły zarząd, w skład którego weszli: **ks. prob. Puppel jako przewodniczący, pp. Kuechler i Lewicki jako zastępcy, p. Odymała jako sekretarz, zastępca sekr. p** Bartoszewicz **i p. Gorzelniaski, dyr. Kom. Kasy Oszcz. jako skarbnik.** Na ławników poproszono pp. **sołtysów** Sierakowa, **Bielska i Pływaczewa, oraz pp. kierowników szkół tychże miejscowości.** Po wyborze ścisłego zarządu przystąpiono do zorganizowania sekcji szkolnej, **która** zajęłaby się **akcją dożywiania tych dzieci szkolnych,** których rodzice są bezrobotni. W skład tej sekcji weszli: **p. Gierszewski, kier. szkoły** jako przewodniczący, zaś p. **Gorgoniówna, dyr. szkoły roln. żeńskiej,** dr. **Owczarczak, pp. Wronkowski i Góralski jako członkowie.** Do komisji rewizyjnej weszli pp. **Puciata, Kurzyński, Główczewski i Niewiada.** Następnie utworzono **sekcje,** które zajmą się **zbiórką na rzecz bezrobotnych.** Do sekcji zbiórkowej na terenie miasta Kowalewa należą: **p. Kleinowa, p. mecenas Brazewicz i dr. Michałowski.** Sekcja zbiórkowa na wsiach składa się z pp. nauczycieli i sołtysów. Tak zorganizowana akcja niesienia pomocy bezrobotnym napewno zabezpieczy ich na czas zimy od głodu i nędzy. Przy końcu odczytał ks. proboszcz **okólnik** p. **wojewody** w sprawie bezrobocia, poczem zebranie zamknięto.

Nowy wypadek sabotażu linji elektrycznej

Po Grudziądzu kolej na Gdynię

Jeszcze nie został wykryty zbrodniarz, — który się dopuścił sabotażu na linji elektrycznej Gródek — Grudziądz a już donoszą nam *o nowym występku w Gdyni,* gdzie w podobny sposób, jak to miało miejsce w Grudziądzu *przerzucono drut na linję elektryczną, doprowadzającą prąd do Portu Handlowego.*

Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek" która jest właścicielką tej linji, wyznaczyła *nagrodę w sumie zł. 200.* Nagroda wypłacona zostanie temu, kto bezpośrednio lub pośrednio przyczyni się do wykrycia złoczyńcy i jego sądowego ukarania.

Niezależnie od wyznaczenia nagrody, — *Elektrownia „Gródek"* zwraca się do społeczeństwa z *gorącym apelem o obywatelską opiekę nad linjami elektrycznemi,* które są przecież przeznaczone dla *celów użyteczności publicznej.*

CHOJNICE

— *Katastrofa autobusowa w Chojnicach.* Przy zbiegu ulic Strzeleckiej i Szosy Bytowskiej wydarzyła się katastrofa autobusowa, która zakończyła się na szczęście pomyślnie. Autobusowi, kursującemu z Brzeżna do Chojnic oderwało się tylne koło. Dzięki wolnej jeździe i przytomności umysłu kierowcy zdołano uniknąć strasznej katastrofy. Prócz drobniejszych uszkodzeń autobusu, z pasażerów nikt nie odniósł szwanku.

— *Pożar wskutek lekkomyślnej zabawy chłopca.* 13-letni syn robtnicy Franciszki Sabatowskiej w Bagnach, powiat chojnicki, podczas nieobecności matki brał z pieca rozpalony węgiel, wynosił go na podwórze, kładł na pień a następnie uderzał weń obuchem, powodując w ten sposób głośny huk, podobny do wystrzału z pistoletu. Powstały przy tem również iskry od których zajęła się stodoła i chlew. Chłopiec ze strachu uciekł do lasu, gdzie się ukrywał przez 24 godzin. Przedtem jednak zaalarmował całą wieś o pożarze. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, pożar zlokalizowano. Szkoda, wynikła wskutek pożaru, jest niewielka. Poszkodowana jest w tym wypadu p. Teodozja Słomińska.

— *Katastrofa motocyklowa.* W ub. tygodniu wydarzyła się tuż pod Chojnicami katastrofa motocyklowa która o mało co nie przybrała zastraszających rozmiarów, a to jedynie dzięki przytomności umysłu tak motocyklisty jak i woźnicy. Katastrofa wydarzyła się w następujących okolicznościach. Ślusarz Franciszek Lorbiecki, zamieszkały w Chojnicach przy ul. Młyńskiej, wracał motocyklem z Charzykowa. Nagle z przeciwnego kierunku nadjechała furmanka. Skutkiem nie przepisowej jazdy tak motocyklisty jak i woźnicy nastąpiło zderzenie. Motocyklista wpadł na furmankę. Motocyklista odrzucony został do rowu nie odnosząc szwanku. Motocykl uległ poważnym uszkodzeniom. Konie furmanki odniosły jedynie lekkie rany starcia skóry.

— *Pożar.* Onegdaj wybuchł w osadzie leśnej Bandowshoehe, należącej do nadleśnictwa Rytel, pożar w domu robotniczym, w którym zamieszkali robotnicy Guziński i Narloch. Pożar powstał prawdopodobnie od wadliwego komina. Spalił się doszczętnie cały dom wraz z urządzeniem robotników, którzy nie byli ubezpieczeni. Szkoda będzie pokryta przez ubezpieczenie tylko co do samego domu

— *Tajemniczy osobnik.* Na skutek zawiadomienia z Silna policja z Chojnic udała się na szosę Chojnice — Tuchola, gdzie znalazła w pobliżu Silna bezprzytomnego i poranionego mężczyznę. Przewieziono go do Chojnic gdzie został umieszczony w Zakładzie św. Boromeusza. Osobnikiem okazał się niej. Władysław Danczak, urodzony w miejscowości Wierzchowo, powiat Kościan (Wielkopolska) a ostatnio zamieszkały w Stężycy pow. Kościan. Opowiada on o sobie iż celem jego podróży jest Starogard, gdzie ma zamiar udać się do wujka. W Bydgoszczy gdzie wstąpił podczas przejazdu, został napadnięty i obrabowany z gotówki. Teraz musi dalszą podróż odbywać pieszo. Pod Silnem, gdzie go znaleziono bezprzytomnego, napotkał samochód, którym chciał się zabrać do Chojnic. Samochód należał do mistrza rzeźnickiego p. Brzezińskiego z Chojnic. Samochód nie przystanął zupełnie, tak iż przy wsiadaniu potknął się i upadł na szosę i stracił przytomność, podczas gdy samochód odjechał. Dziwnem się wydaje, że przed kilku dniami tego samego osobnika znaleziono bezprzytomnego w Tucholi na ulicy Świeckiej, o czem przed władzami zamilczał.

— *Zaginął* niejaki Stefan Kawczyński lat 13, urodzony w Niemczech, a zamieszkały w Ogorzelinach. Zachodzi podejrzenie że zbiegł do Niemiec, gdzie posiada brata.

— *Z sali sądowej.* Wydział karny Sądu Okręgowego zasądził niejakiego Montewskiego z Chełmna, obecnie przebywającego w Zakładzie Poprawczym w Chojnicach, za paserstwo na 14 dni więzienia.

SĘPOLNO

— ***Pod*** *sztandarem BBWR.* W ostatnim **czasie zauważyć** było można ożywioną działalność tutejszego Koła BBWR. w Sypniewie. **Odbyły** się mianowicie dwa zebrania Zarządu **Koła** i komitetu Wójtostw jak również zebranie miesięczne członków, którym przewodniczył prezes p. Dobiała. Dnia 11 bm. odbyło się zebranie komitetu Wójtowskiego na które przybył mąż zaufania p. Bruski z Więcborka, udzielając wskazówek i wytycznych dalszej działalności i rozwoju Koła.

Na zebraniu miesięcznym podano do wiadomości członkom „Regulamin" oraz ogólne wytyczne kierunku pracy. Między innemi uchwalono popierać tut. niedawno utworzoną placówkę oświatową dla naszych najmłodszych tj. ochronkę, przez urządzanie przedstawień a czysty zysk z tychże przekazywać tytułem czesnego za rodziców biednych wzgl. bezrobotnych za dzieci uczęszczające do wspomnianej ochronki. Za przykładem powyższym winne iść wszystkie tut. organizacje społeczne a wtenczas nie spychanoby utrzymania tej koniecznej i poważnej placówki wyłącznie na barki Wydziału Powiatowego, który z względu na ogólny kryzys światowy, już i tak się borykać musi z niejedną zaległością.

Uchwalono pozatem abonowanie jednego egzempl. „Dnia Pomorskiego" dla członków koła, który jest publicznie wyłożony w lokalu p Oczkowskiego. **Wskutek** należytego zrozumienia idei BBWR. **przez** ogół tut. obywateli ilość członków koła **wzrasta** z dnia na dzień tak że w chwili obecnej liczy już przeszło 40 członków, co na **stosunki** tutejsze stanowi dość poważną liczbę.

Powiat toruński

— *Ważne dla prezesów i członków Zarządu Kółek Rolniczych w powiecie.* Pomorska Izba Rolnicza komunikuje że przy **sprzedaży** drzewek owocowych w Szkółkach Pomorskiej Izby w Łysomicach przyznaje członkom Kółek Rolniczych, małorolnym właścicielom gospodarstw do 50 ha na sezon bieżący i wiosenny 1932 r. następujące ulgi od cen katalogowych:

1) przy zakupie przez wyżej wymienionych drobnych ilości (już od 5 szt. każdego gatunku) liczy się ceny setkowe;

2) przy zakupie 100—300 szt. przyznaje się 5 proc. opustu a przy zakupnie ponad 300 szt. 10 proc. opustu od katalogowych cen setkowych. Sprzedaż rozumie się w myśl postanowień podanych w katalogu za gotówkę.

Nowemiasto

— *Z życia sportowego.* Przed kilku dniami odbyły się tu towarzyskie zawody sportowe między Policyjnym Klubem Sportowym a Związkiem Strzeleckim Nowemiasto. Zwyciężyli nieznaczną większością punktów policjanci. Nadmienić wypada że Policyjny Klub Sportowy Nowemiasto na ostatnich zawodach okręgowych w Grudziądzu zdobył wśród bardzo silnej konkurencji pierwszą nagrodę i puhar przejściowy P. Wojewody, tak że nieznaczna porażka naszych strzelców wcale im ujmy nie przynosi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Nowemmieście zawody o Państwową Odznakę Sportową. Liczne zgłoszenia sportowców świadczą o silnem zainteresowaniu się zawodami. **Skład komisji jest następujący:** przewodniczący **referendarz Budnik, członkowie por. Czerwiński, dr. Żuralski i p.** Stanisław Lendzion.

— *Samobójstwo.* Znany na tut. terenie i poważany obywatel, dzierżawca restauracji Jan Dembowski popełnił dnia 13 bm. samobójstwo przez strzał z rewolweru. Powodem targnięcia na życie tego młodego człowieka był rozstrój nerwowy, na który denat od pewnego czasu chorował.

— *Z targu.* Odbyty dnia 14 bm. w Nowem mieście targ kramny i bydlęcy ściągnął do naszego miasta niebywałe dotąd ilości żydków z Kongresówki. Na szczęście rzęsisty deszcz który przez całe przedpołudnie padał uniemożliwił tym „wybrańcom" zrobienia większych interesów, tak że wielu z nich odjechało z niczem przyrzekając że już więcej do nas nie powrócą. Niemniej jednak szkoda dla naszego kupiectwa, obarczanego licznemi podatkami na rzecz samorządu miejskiego jest znaczna. Magistrat powinien „coś" zrobić aby masowy ten napływ żydków uniemożliwić.

Ceny na targu bydlęcym były niesłychanie niskie. Należy się spodziewać że starostwo w tym stanie rzeczy w najbliższym czasie obniży ceny naszych rzeźników. Jakoś już długo ta komisja przy starostwie nie urzęduje

Programy radjowe

Sobota, 26 października 1931 r.

Warszawa—Raszyn. 11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58—**12.05 Sygnał czasu** z Warsz. Obs. Astr. **Hejnał krakowski. 12.10—12.15** Urz. **Komun. Państw. Inst. Met. 12.15—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45—15.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05—15.15 Komunikat gospodarczy. 15.15—15.20 Komunikat Głównego Zw. Straży Pożarnych.** 15.25—15.45 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45—15.50 Komun. Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20—16.40 Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. 16.40—17.10 Koncert. 17.10—17.35 Odczyt z Krakowa 17.35—18.05 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Marja Jankowska (sopran) i Renata Katz (fort.). Akomp. L. Urstein. 18.05—18.30 Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18.30—18.50 Muzyka. 18.50—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 Wiadomości bieżące rolnicze — wygł. p. Józef Płatek. 19.30—19.45 „Na widnokręgu". 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00—21.55 Transmisja z Pragi. Koncert pieśni słowiańskiej. W przerwie komunikat Tow. do Hodowli koni w Polsce. 21.55—22.10 Feljeton p. t. „Dzieje papierosa" — wygł. p. Stanisław Czosnowski. 22.10 Utwory Chopina w wyk. Bolesława Kona. 1. Polonez-fantazja As-dur op. 61. 2. Nokturn fis moll. 3. Mazurek f-moll i cis-moll z op. 63. 4. Etiuda Ges-dur op. 10. 5. Walc h-moll. 22.40—22.45 Dod. do Pras. Dziennika Radj. 22.45—22.50 Urzęd. komunikat Państw. Inst. Meteor. i policyjny. 22.50—22.55 Wiadomości sportowe. 23.00—24.00 Płyty gramofonowe

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 22 X. 1931 r.

Żyto nowe suche	—
Pszenica	21.50—22.00
Jęczmień	25,50—26.50
„ zwycz. przemiał	21,25—22,25
Owies pastewny	21,25—22.25
Mąka żytnia	
„ „ 65%	33,50—34,50
„ pszenna 65%	32,50—34,50
Otręby żytnie	13.50—14,25
„ pszenne	12,25—13,25
Rzepak	29,00—30,00
Ziemniaki jadalne	2,50—2.80
Groch Wiktorja	20,00—25,00
Słoma prasowana	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 22. X. 1931.

Pszenica nowa	215—218
Żyto nowe	185—187
Jęczmień jary browar.	163—173
Jęczmień przem. pastewny	154—162
Owies marchijski	139—148
Mąka pszenna	27,25—32,25
Mąka żytnia 70%	26,25—28,75
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,00—10,25
Otręby żytnie	9,25—9,50
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	20 00—27.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,20—13,40
Wytłoki suche krajowe	—
„ Soja Hamb.	11,70—
„ Soja Szczecin	—

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 22. X. 1931.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni

186 koni
81 krów
22 świń tucznych
49 warchlaków
250 prosiąt

Płacono:	zł
Konie starsze	80—100
robocze	150—300
dobre	400—800
Krowy starsze	80—140
Krowy dojne	150—250
Jałowice	—
Świnie 50 kg	45—55
Warchlaki:	
poniżej 35 kg	30
powyżej 35 kg	35
prosięta za parę	18—22

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 października o godz. 16 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: żniwiarkę, biedkę dwukółkę, pług kultywator, 30 ctr. żyta. (1850

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Nowem i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowe tom III karta 75 na imię Weroniki Dyzert zostanie dnia 23 stycznia 1932 o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przymusowy w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 1. Nieruchomość Nowe tom III karta 75 wpisana jest pod artykułem 671 matrykuły podatku gruntowego i Nr. 80 księgi podatku domowego i ma następujące oznaczenie katastralne: zabudowanie przy rynku z domem mieszkalnym z dwoma skrzydłami bocznemi, spichrzem i podwórzem. karta mapy 10 parcela 8 o łącznej powierzchni 3 a 25 m² wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 1220 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 marca 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (1847

Nowe, dnia 29 września 1931 r.
3. K. 9/31. Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie wniosku kupca Romana Licznerskiego z Lidzbarka, o udzielenie odroczenia wypłat, dotyczących jego przedsiębiorstwa handlowego wyznacza się do rozpoznania sprawy termin na dzień 18 listopada 1931 o godz. 9 przed południem w niżej podpisanym Sądzie Grodzkim pokój 39. Zaznacza się, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (1846

Lidzbark, dnia 19 października 1931.
2. N. 2/31. Sąd Grodzki.

Spis zapowiedzi Nr. 31.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) robotnik Robert Westphal, kawaler, zamieszkały w Rumji, powiecie morskim, syn zmarłego właściciela Franciszka Westphala, ostatnio zamieszkałego w Pomieczynie, powiecie Kartuskim i jego żony Marty z domu Hennig, zamieszkałej w Pomieczynie pow. Kartuskim; 2) niezamężna Anna Dullakówna, pokojówka, zamieszkała w Borku, powiecie Kartuskim, córka właściciela Teofila Dullaka, zamieszkały w Borku, owiecie Kartuskim i jego zmarłej żony Marty z domu Wensierska, ostatnio zamieszkała w Borku, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w sołectwach Rumji i Borek i w Gazecie Gdańskiej.

Suleczyno, dnia 21 października 1931 r.
Urzędnik Stanu Cywilnego:
(—) Fałtyński.

Spis zapowiedzi Nr. 844/31.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty elektromonter Jan Dunst, zamieszkały w Gdyni, przedtem w Gdańsku, syn rolnika Józefa Dunsta i tegoż małżonki Augusty z domu Walletzkowskiej. zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Chwaszczynie, pow. morskim; 2) niezamężna Aniela Wojciechowska, gospodyni, zamieszkała w Poznaniu, córka cieśli Antoniego Wojciechowskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Siekówku i tegoż małżonki Anny z domu Rozynkównej, zamieszkałej w Siekówku, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 14 dni. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu, Gdyni i Gdańsku.

Poznań, dnia 20 października 1931 r.
Urzędnik Stanu Cywilnego:
w z. (—) Rell,
sekretarz miejski.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W piątek, dn. 23 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej Wielka Premjera! „ULICA“ Dramat w 3 aktach Elmera Rice'a.

W niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 16-tej Przedstawienie specjalne dla młodzieży szkolnej Ceny najniższe. Wieczór trzech króli Komedja w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 20-tej Występ Opery Warszawskiej Borys Godunow Opera w 5 obrazach Musorgskiego Legitymacje zniżkowe 25 proc.

W poniedz., dn. 26 bm. o godz. 20-tej ostatni raz „URWIS“ Krotochwila w 3 aktach B. Koterwy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 24 października sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę: w Michalu pow. Świecie u p. Salczyńskiego o godz. 9-tej: 1 fortepian, 15 stołów dębowych, 75 krzeseł żelaznych, 5 stołów blaszanych, 30 krzeseł żelaznych, 1 lustro z podstawą, 1 obraz olejno malowany, 1 wagę stojącą, 1 regał restauracyjny, 1 stół restauracyjny, 50 sztuk krzeseł giętych, 10 stołów ogrodowych; w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 16 o godz. 12: 1 stół składowy z płytą kamienną; w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 2-3 o godz. 15-tej: 1 autobus, 20 opon samochodowych, 1 samochód marki „Chewrolet“.

(—) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 24-go października 1931 r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz więcej dającemu za gotówkę: w Wielkich Lniskach o godz. 10-tej u p. Petersa: 1 krowę i 1 jałowicę; w Małych Lniskach o godz. 11-tej u p. Arminа Klettnera: 1 konia i 6 krów; w Nicwałdzie o godz 12-tej u p. Płażewskiego: 4 krowy; w Dąbrówce król. o godz. 13-tej u p. Temme: 3 krowy; w Salnie o godz. 14 min. 30 u p. Osmana: 5 krów. Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 23 października br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemi w Szarnosiu u p. Sobczyńskiego: 6 świń.

(—) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 24 października 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 9-tej w Starym Błonowie u p. Wronieckiego: 1 bieliźniarkę; o godz. 10,30 w Nogacie u p. Dorożyńskiego i Szalatyńskiego: maszynę do szycia, 70 ctr. jęczmienia w słomie, 1 cielę. W Gordonowie i Szynwałdzie: maciorę, radjoaparat. Zbiórka licytantów przed oberżą p. Woelkego o godz 12-tej. W Szembruku: 10 ctr. żyta, biurko i szafę. Zbiórka licytantów przed oberżą p. Weicherta o godz. 14-tej. W Budach u p. Kasprowicza: 2 świnie. Zbiórka licytantów o godz. 14,30 na szosie. W Gardeji: bufet z lustrem i zegarem, około 60 fur słomy, 30 ctr. mieszanki, bufet, kredens, 3 stoły, 6 krzeseł, zegar, 2 dywany, 2 kanapy, 2 fotele, radjoaparat, biurko z fotelem, zegar we figurze, 18 par rogów.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. listopad 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3,39 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. listopad 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na m. listopad i grudzień 1931 r. i proszę należność — Zł. 6.78 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 6.78 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na m. listopad i grudzień 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy
Z ostatniej chwili

W genewskiej młockarni słów

Japonja spodziewa się zakończenia konfliktu w ciągu 2 dni, ale tymczasem... protestuje — Chiny również wysuwają różne objekcje

Genewa, 23. 10. (PAT.). W czasie wczorajszej wieczornej wizyty u przewodniczącego Rady Brianda **PRZEDSTAWICIEL CHIN ZŁOŻYŁ DŁUŻSZY MEMORJAŁ**, ujawniający **stanowisko swego rządu** wobec propozycji, wysuniętej w komitecie trzech. Jak słychać, w memorjale tym przedstawiciel Chin stwierdza raz jeszcze, że: 1) **Rząd jego nie podejmie układów bezpośrednich z Japonją przed opuszczeniem przez wojska japońskie terenów okupowanych w Mandżurji** po 18 września. 2) Rząd chiński pragnąłby utrzymać **neutralną komisję na miejscu**, któraby pilnowała trybu ewakuacji. 3) **Rząd chiński** domaga się wynagrodzenia za szkody, wywołane przez okupację Japonji. 4) Chiny pragnęłyby **utworzenia stałej komisji arbitrażowej** dla załatwiania konfliktów, które mogłyby powstać po ewakuacji wojsk japońskich.

Genewa, 23. 10. (PAT.). W ciągu nocy i rana opracowany wczoraj **projekt rezolucji dla Rady uległ dalszym poprawkom.**

Jak słychać, **OPRACOWANA REZOLUCJA STWIERDZA PRZYRZECZENIE JAPONJI EWAKUACJI MANDŻURJI I STAWIA OSTATECZNY TERMIN DLA DOKONANIA EWAKUACJI NA DZIEŃ 16 LISTOPADA.** Jednocześnie rezolucja stwierdza **zobowiązanie Chin co do zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli japońskich w Mandżurji** i zaleca poczynienie kroków w celu przeciwdziałania agitacji przeciwjapońskiej w Chinach. Rezolucja zaleca również **wszczęcie bezpośrednich układów między Chinami i Japonją** na temat prac, które mają związek z okupacją Japonji w Mandżurji. W zakończeniu jak słychać, rezolucja stwierdza, że Rada pracować będzie permanentnie i odroczy się do dnia 16 listopada.

Genewa, 23. 10. (PAT.). Briand przyjął kolejno przedstawicieli Chin i Japonji, przedstawiając im **projekt rezolucji.** Jak można wnioskować **z krótkich słów, wypowiedzianych przez obu delegatów po wyjściu od przewodniczącego Rady, nie są oni skłonni przyjąć proponowanego tekstu.**

Tokio, 23. 10. (PAT.). Reuter donosi, że pomimo martwej napozór atmosfery, panującej w Genewie, **japońskie koła oficjalne żywią nadzieję, że rozwiązanie konfliktu chińsko-japońskiego osiągnięte będzie w ciągu jednego do dwóch dni.** Te same koła dają do zrozumienia, iż została już opracowana możliwa do przyjęcia formuła, chociaż zachowana jest ścisła tajemnica co do inicjatora i natury tej formuły.

* * *

Natychmiast po otwarciu wczorajszego posiedzenia Rady Ligi delegat Japonji w krótkich słowach przypomniał, że **przeciwko zaproszeniu do obrad przedstawicieli, nie należących do Rady Ligi występował ze względów konstytucyjnych i prawnych.** Zastrzeżenia swe natury prawnej podtrzymuje on w dalszym ciągu, ale wobec obecności przedstawiciela Stanów Zjedn. pragnie wyrazić zapewnienie, że **tradycyjna polityka Japonji, polegająca na utrzymaniu przyjaznych stosunków ze Stanami Zjedn.** rozwijać się będzie nadal. Przedstawiciel Stanów Zjedn. Gilbert podziękował delegatowi japońskiemu za jego oświadczenie.

Następnie odczytano projekt rezolucji, poczem **przemówił delegat chiński.** Zaznaczył on, że **projekt rezolucji nie może być uważany za ostateczne załatwienie sprawy,** gdyż przewiduje on opróżnienie Mandżurji w terminie 3-tygodniowym.

Przedstawiciel Japonji czyni zastrzeżenia co do propozycji Rady. Oświadcza, że **Japonja nie zmieniła swych zamiarów co do Mandżurji.** Nie ma ona żadnych zamiarów co do terytorjów tego kraju. **Wycofuje** swe wojska okupacyjne i ilość ich **zmniejsza się z każdym dniem,** jednak nie może wycofać wszystkich wojsk, dopóki nie będzie skutecznie zapewnione bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich. W zakończeniu delegat japoński stwierdził, że zostały do załatwienia zasadnicze kwestje, co do których rząd japoński uważa za konieczne bezpośrednie porozumienie się z Chinami. Po krótkiej wymianie zdań przewodniczący postanowił zwołać jeszcze raz posiedzenie Rady na jutro po południu.

Moskwa, 23. 10. (PAT). Według otrzymanych tu informacyj, **WŁADZE JAPOŃSKIE WYCOFAŁY Z WIĘKSZYCH MIAST MANDŻURJI ODDZIAŁY WOJSKOWE,** przekazując agendy nowo wyłonionym chińskim zarządom miejskim, przy których pozostawiono japońskich doradców. Japończycy zatrzymali w swych rękach kontrolę nad siecią telefoniczną, nad ruchem kolejowym oraz nad działalnością instytucyj kredytowych.

Sytuacja strajkowa w Warszawie staje się groźna

Możliwość rozwiązania Rady Miejskiej

(o) Warszawa, 23. 10. (T. wł.) Wczoraj od rana strajk **objął wszystkie urzędy i biura magistrackie w Warszawie.** Najlepszą miarą tego strajku jest fakt, iż kilkadziesiąt kas magistrackich **jest nieczynnych.** Urzędnicy dyrekcji wodociągów przystąpili również do strajku. Woźni odmówili meldowania interesentów u naczelników. W biurze Rady Miejskiej kartki na **wczorajsze posiedzenie wydawać musiał sam dyrektor.** Magistrat zajął stanowisko wyczekujące i do tej pory nie zarządził nawet posiedzenia. **Związki wydały tymczasem odezwę, wzywającą wszystkich urzędników do kontynuowania strajku.** Należy stwierdzić, że KONFLIKT SIĘ ZAOSTRZA.

Dalszą konsekwencją wczorajszych uchwał będzie **nieprzybycie do biur urzędników oraz fakt, iż strajk rozszerzy się na robotników.** I tak ZAMIAST 3000 ZASTRAJKUJE 12.000 **PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.**

Bardzo oryginalne stanowisko zajęła Rada Miejska. Posiedzenie zwołane zostało z jednym tylko punktem obrad, mianowicie ze sprawą teatralną. Nie jest jednak wykluczonem, iż na posiedzeniu tem będzie omawiana sprawa strajku. **Obrady Rady zapowiadają się badrzo burzliwie i należy się liczyć z możliwością rozwiązania obecnej Rady Miejskiej.**

Prezydjum Magistratu, obawiając się zajść, zażądało **ochrony policyjnej.**

Dyktatura „ludu" w Hiszpanji

Dyktatorska ustawa o ochronie republiki

Madryt, 22. 10. (Tel. wł.). Podczas nieobecności wszystkich posłów katolickich, parlament hiszpański uchwalił wczoraj **ustawę o ochronie republiki.**

Ustawa ta przewidująca **niesłychanie surowe kary za zamach stanu bądź agitację, zmierzającą do zmiany ustroju republikańskiego,** jest wzorowana na niemieckiej ustawie o ochronie republiki.

Premjer ministrów Azana oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że naiwnością byłoby ukrywać rzeczywisty stan rzeczy. **Premjer wyraził ubolewanie, że uchwała parlamentu wypadła o 6 miesięcy zapóźno,** gdyż przez ten czas wrogowie ustroju zdążyli zohydzić republikę.

Katolicka prasa w Madrycie, komentując ten wywiad, nie szczędzi uwag ironicznych.

„Czyż warto było wypędzać króla — pisze „ABC" — pogrążać kraj w odmętach wojny domowej, palić setki klasztorów, doprowadzać do upadku rolnictwo, **zamykać szkoły, wnosić zdziczenie obyczajów, by ostatecznie wrócić do dyktatury stokroć uciążliwszej, niż ta, którą piastował Primo de Rivera?".**

Inne dzienniki porównując obie dyktatury, zaznaczają, iż podczas gdy poprzedni dyktator kierował się dobrem całego kraju, **Azana musi sprzyjać najniższym instynktom motłochu,** od którego zależy istnienie rządu republikańskiego Hiszpanji.

Sąd doraźny nad zbuntowanymi marynarzami niemieckimi

Jak wiadomo już z depesz **strajk marynarzy, który wybuchł na 42 statkach niemieckich w czasie ich postoju w Leningradzie** i który był **podsycany przez władze bolszewickie,** został wskutek energicznego protestu rządu niemieckiego zakończony. Statki te opuściły już port w Leningradzie i znajdują się w drodze do portów macierzystych.

W związku z tem w **Holtenau,** jako pierwszym porcie niemieckim, zaczął funkcjonować w **trybie doraźnym** specjalny sąd ławniczy.

U grobu największego uczonego XX wieku

Nowy Jork, 23. 10. (PAT). W pogrzebie Edisona w West Orange wzięły udział tłumy publiczności. Obecna była również **małżonka prezydenta** Hoovera. Zwłoki Edisona złożono na cmentarzu w miejscowości Rosedale.

Radiodepesza z „Daru Pomorza"

Podróż odbywa się pomyślnie

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni otrzymała wczoraj radjodepeszę z pokładu statku szkolnego **„Dar Pomorza"**, który **odbywa zimową podróż szkolną z uczniami I. kursu** na pokładzie i znajduje się obecnie w drodze do Ameryki Południowej. W depeszy tej komendant statku, kapitan Maciejewicz, melduje sytuację statku. **W dniu 20 bm. o godz. 12 w południe, „Dar Pomorza" znajdował się pod 46° szerokości północnej i 12° długości zachodniej.**

Na pokładzie statku wszystko w porządku. **(t.)**

Trzeci kuter rybacki dla połowów dalekomorskich zamówił w stoczni gdyńskiej Morski Urząd Rybacki

Morski Urząd Rybacki w Gdyni wspólnie ze Zjednoczeniem Rybaków Morskich — Spółdzielnią w Gdyni, **powierzył Stoczni Gdyńskiej budowę 1 kutra rybackiego.** Wymiary tego kutra, którego typ będzie zbliżony do typu kutrów duńskich, będą następujące: długość pokładu 14,20 m, szerokość 4,58 m, wysokość 2,20 m, zanurzenie bez stępki około 1,45 m, moc silnika 40 KM. Ożaglowanie kutra ma wynosić **około 70 metrów kwadratowych żagla.**

Jest to **trzeci już z kolei kuter,** budowany na zamówienie Morskiego Urzędu Rybackiego. **Jeden taki kuter został już zbudowany na pochylni Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni przez cieślę Ledtkego z Gdyni, drugi taki sam kuter znajduje się obecnie w budowie na pochylni, a trzeci, nieco odmiennego typu,** zaczyna budować Stocznia Gdyńska.

Kutry te otrzymują na długoterminowe spłaty poszczególni rybacy na wybrzeżu.

Pomoc dla rybaków poszkodowanych przez burzę

Rozdawnictwo materjałów rybackich

W celu przyjścia z **częściową pomocą dla** rybaków, którzy zostali poszkodowani przez burzę, Morski Urząd Rybacki zarządził **rozdawnictwo materjałów rybackich.** Ogólna wartość rozdanych w ten sposób materjałów wynosi około **1200 złotych. Pomoc tę otrzymało 16 rybaków z całego wybrzeża.** (t.)

Szprotów więcej, węgorzu nieco mniej łowią ostatnio rybacy przy polskiem wybrzeżu

Jak się dowiadujemy — poprawiły się ostatnio połowy szprotów w pobliżu polskich wybrzeży. Natomiast spadła nieco ilość poławianych węgorzy. (t.)

Katastrofa finansowa w Sowietach

Za bankructwo piatiletki — odpowiedzialny Stalin — Kto zostanie dyktatorem czerwonego państwa?

(e) Ryga, 23. 10. (T. wł.) Wiadomości o katastrofalnym stanie finansów sowieckich i zabiegach rządu sowieckiego o uzyskanie moratorjum, potwierdzają się w całej rozciągłości.

Na Kremlu odbyło się **posiedzenie biura politycznego partji komunistycznej** pod przewodnictwem Stalina, na którem przedłożono ROZPACZLIWE SPRAWOZDANIE O SYTUACJI FINANSOWEJ SOWIETÓW. **Skutki krachu finansowego są już widoczne.**

W Moskwie omawiana jest pogłoska **o bliskiem ustąpieniu Stalina** ze stanowiska sekretarza generalnego partji komunistycznej jako odpowiedzialnego za obecny stan gospodarczy i finansowy państwa. **Zanik wpływów Stalina dał się zauważyć przed 2-ma miesiącami** po powrocie Mołotowa z urlopu.

Należy przypuszczać, że obecnie ROZEGRA SIĘ BARDZO OSTRA WALKA O RZĄDY NAD ROSJĄ MIĘDZY STALINEM A MOŁOTOWEM.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem, kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł